



# GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

PIĄTEK 19 MARCA 1948 ROKU.

Nr 77 (1005)

## Attlee małpuje Hitlera



**Socjalistyczny premier angielski na rozkaz Marshalla łamie zasady demokracji i zapowiada walkę z postępowymi siłami Anglii**

LONDYN, PAP. — Generalny sekretarz brytyjskiego związku zawodowego górników — Horner — oświadczył, że zapowiedziana przez premiera Attlee akcja antykomunistyczna w urzędach brytyjskich ma wyraźny charakter faszystowski. Horner zaznaczył, że akcja tego rodzaju zapoczątkuje szerszą działalność, która dotknie wszystkich robotników brytyjskich o poglądach postępowych.

LONDYN, PAP. — Złożona przez premiera Attlee w Izbie Gmin zapowiedź usunięcia ze służby państwowej członków partii komunistycznej oraz ich zwolenników ideowych — wywołała bardzo poważne poruszenie w brytyjskiej opinii publicznej. Opinia ta zdaje sobie obecnie sprawę z ten bez precedensu krok premiera stanowi zwrot w całym dotychczasowym brytyjskim systemie parlamentarnym i jest zaprzeczeniem głośzonych szumnie zasad „wolności obywatelskiej”.

To zaskoczenie i zakłopotanie opinii publicznej znalazło silne odbicie zarówno w licznych oświadczeniach posłów i czołowych związkowców, jak w komentarzach i artykułach prasy brytyjskiej. Charakterystyczne są słowa „News Chronicle”, który stwierdził: „Naj

łatwiej zatracić się wolność wtedy właśnie, gdy wydaje się, że się tej wolności broni. Oświadczenie premiera wzbudza wiele wątpliwości. Posunięcie Attlee jest skokiem w ciemną przódnię”. Dziennik ostrzega, że usuwanie ze służby państwowej poszczególnych osób nie może zależeć od „widzimisie” samych ministrów, lecz winno podlegać orzeczeniom sądowym z prawem apelacji.

„Manchester Guardian” powątpiewa, czy cała ta akcja będzie przeprowadzona w sposób uczciwy i nie przeobrazi się w amerykańską histerię generalnej nagonki na elementy lewicowe i postępowe.

Należy podkreślić, że w kołach londyńskich nikt nie traktuje poważnie oświadczenia pre-

miera, że zapowiedziana czystka dotyczy również komunistów, jak i faszystów. Cała opinia publiczna zdaje sobie doskonale sprawę, że celem rządu jest usunięcie skrajnie lewicowych elementów, a wzmiankę o faszystach dodano jedynie dla zachowania pozorów.

Generalny sekretarz związku brytyjskich urzędników państwowych White, oświadczył w komentarzu do zapowiedzi premiera Attlee: „To, co widzimy obecnie w Wielkiej Brytanii, jest rozszerzeniem tego, co się działo w Ameryce w ciągu wielu miesięcy. Brytyjscy urzędnicy państwowi będą uważali akcję rządową jako poważną i groźną, a sposób ogłoszenia tej decyzji wywrze jak najgorsze wrażenie w brytyjskim ruchu związkowym”.

Delegacja bułgarska u Szernika



Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szernik przyjął w dniu wczorajszym na specjalnej audiencji — delegację rządu bułgarskiego.

**W drugą rocznicę**

## sojuszu polsko-jugosłowiańskiego

**Wymiana depech gratulacyjnych między Warszawą i Belgradem**

BELGRAD, PAP. — W Jugosławii czynione są przygotowania do obchodu drugiej rocznicy podpisania jugosłowiańsko-polskiego układu o przyjaźni i pomocy wzajemnej, przypadającej na dzień 18 bież. m. Dzisiaj odbędzie się m. in. w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych uroczyste przyjęcie, na które zaproszono wszystkich członków ambasady polskiej w Belgradzie.

WARSZAWA (PAP) — W drugą rocznicę paktu polsko-jugosłowiańskiego zostały wymienione między Warszawą a Belgradem następujące depeche:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut — Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W związku z rocznicą podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej współpracy między Rzeczypospolitą Polską i Federacją Ludową

Republiką Jugosławii, szczęśliwy jestem, Panie Prezydencie, że mogę w imieniu Prezydium Ludowej Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii i moim własnym, wyrazić najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dla narodu polskiego i Pana osobiście.

Umowa o przyjaźni i wzajemnej pomocy, zawarta między naszymi krajami, stanowi mocne podstawy niezachwianej przyjaźni i sojuszu naszych narodów i jest orędziem pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

(—) DR IWAN RIBAR

Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii

„Jego Ekscelencja Pan Dr Ivan Ribar, Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii — Belgrad.

W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Ludową Republiką Jugosławii przesyłam na ręce Pana dla narodu Jugosławii w imieniu narodu polskiego i własnym najserdeczniejsze życzenia.

W duchu szczerzej przyjaźni będziemy i nadal kroczyli na wspólnej drodze, prowadzącej nas do postępu i trwałego pokoju.

(—) BOLESŁAW BIERUT

„Jego Ekscelencja Pan Józef Cyrankiewicz, Prezes Rady Ministrów, Warszawa.

W drugą rocznicę podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Ludową Republiką Jugosławii niech mi wolno będzie, Panie Premierze, przesłać Panu w imieniu narodu i rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii najserdeczniejsze życzenia.

Wyniki tego paktu miały już dotychczas wielkie znaczenie dla naszych krajów. Jestem głęboko przekonany, że układ ten przyczyni się jeszcze bardziej do dalszego zacieśnienia naszych przyjaźielskich i sojuszniczych stosunków w dziedzinie gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

Prezes Rady Ministrów  
Marszałek Jugosławii  
(—) JOSIP BROZ-TITO

„Jego Ekscelencja Marszałek Josip Broz-Tito, Prezes Rady Ministrów Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Belgrad.

Z okazji drugiej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczypospolitą Polską a Federacją Ludową Republiką Jugosławii pragnę przesłać w imieniu własnym i rządu Rzeczypospolitej Polskiej Panu, Panie Marszałku, i rządowi Jugosławii serdeczne pozdrowienia.

Z radością stwierdzam, że sojusz nasz umocnił wzajemną przyjaźń, wypróbowaną w ciężkich doświadczeniach wspólnej walki przeciw hitlerowskiemu wrogowi, oraz stał się trwałą podstawą do dalszej współpracy dla dobra naszych państw i ich stałego rozkwitu.

(—) JÓZEF CYRANKIEWICZ

**Skandynawia chce być neutralna**

SZTOKHOLM (PAP). „Stokholms Tidningen” demontuje pogłoski prasy paryskiej, jakoby ministrowie spraw zagranicznych Norwegii, Szwecji i Danii omawiali na konferencji kopenhaskiej sprawę rewizji dotychczasowej neutralności państw skandynawskich i możliwość ich przystąpienia do bloku zachodniego. Zdaniem dziennika, tematem obrad konferencji kopenhaskiej były wyłącznie sprawy gospodarcze. Państwa skandynawskie — podkreśla „Stokholms Tidningen” — aczkolwiek zainteresowane we współpracy z pozostałymi państwami Europy zachodniej, dalekie są od wszelkich projektów bloków militarnych.

## Nowe zwycięstwa demokratów greckich

**Wojska Markosa zdobyły Nigritę i Axioupolis**

RZYM, PAP. — Z Rzymu podają komunikat agencji Elefteri Ellada, wskazujący na dalsze sukcesy powstańczej armii gen. Markosa.

Ostatnio główny wysiłek wojsk powstańczy skierowany został na okręg attycki, w którym uwolnione zostały następujące miasta i wioski: Deafna, Distomo, Kyriaki, Mariolafa. W okręgu macedońskim armia demokratyczna odniosła wielkie zwycięstwa, zajmując miasta Nigrita i Axioupolis. Poza tym ożywiła się akcja bojowa prowadząca w Tessalii formacje kawalerii.

Siły armii demokratycznej wzrastają stale w miarę powiększania się obszarów uwolnionych. W bieżącym miesiącu napływ do oddziałów Markosa był tak znaczny, że nawet Amerykanie musieli przyznać, iż patriotycy greccy wstępują masowo do armii demokratycznej.

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa podaje z Aten, że nie bacząc na nową ustawę, zabraniającą strajków, greccy pracownicy

**Pakt posłuszeństwa dolarowi podpisano w Brukseli**

BRUKSELA, PAP. — W dniu wczorajszym nastąpiło podpisanie paktu Wielkiej Brytanii, Francji i krajów Beneluxu. Pakt zawiera klauzule polityczne, społeczne, gospodarcze i obronne. Należy podkreślić, że w pakcie brakuje nie umieszczono postanowienia uprzednio formuły, że pakt jest skierowany przeciwko możliwości powtórzenia się agresji niemieckiej.

państwowi usłuchali wezwania związków zawodowych, przystępując w środę do strajku. Związki zawodowe wezwały do 48 go-

dziennego strajku dla poparcia żądania przyznania pracującym premii. Strajk nie objął północnej Grecji.

**Przemówienie**

### tow. Premiera J. Cyrankiewicza

W dniu wczorajszym na posiedzeniu Rady Stołecznej PPS — sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz wygłosił obszernie przemówienie na temat reakcyjnej roli, spełnianej przez pravicę socjalistyczną i omówił zadania walki z reakcyjnym odłamem socjalizmu, walki o wzmocnienie jednolitego frontu i pełną jedność klasy robotniczej. Ze względu na wielką wagę wypowiedzi premiera tow. J. Cyrankiewicza — pełny tekst przemówienia podamy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

## Gdy Związek Radziecki demobilizuje

**Truman żąda wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej w USA**

NOWY JOK, PAP. Prezydent Truman wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb kongresu, przemówienie w którym omówił pewne problemy amerykańskiej polityki zagranicznej i przedstawił kilka projektów ustaw.

Projekty prezydenta Trumana obejmują sprawę wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej — uchwalenia ustawy o przeszkoleniu wojskowym oraz szybkiego przyjęcia planu Marshalla.

Uzasadniając swe wnioski, prezydent Truman usiłował wywołać wrażenie, jakoby wpro-

wadzenie ich w życie miało przyczynić się do utrwalenia pokoju. Mówca, domagając się szybkiego uchwalenia planu Marshalla, podkreślił, że plan ten stanowi podstawę amerykańskiej polityki zagranicznej.

Mówca zaatakował równocześnie Związek Radziecki, na który usiłował przerzucić odpowiedzialność za napiętą sytuację międzynarodową.

Prezydent Truman powtórzył w przemówieniu swym znane tezy amerykańskiej polityki zagranicznej, sprzeczące z zasadami współpa-

cy międzynarodowej, oraz zaatakował prawo weta w ONZ, — uważając równocześnie za wskazane „zaapelować” do Związku Radzieckiego o „szczerzy udział w wysiłkach zmierzających do utrwalenia pokoju”.

Z kolei poruszył Truman sprawy, związane z podpisanym w dniu wczorajszym paktem brukselskim i zapowiedział pełne poparcie Stanów Zjednoczonych dla sygnatariuszy tego paktu. Prezydent Truman zakończył swe przemówienie zdawkowym oświadczeniem o „wierności Stanów Zjednoczonych dla Organu Zacji Narodów Zjednoczonych”.

# Bankructwo doktryny Trumana

## Henry Wallace apeluje do Kongresu o zerwanie z polityką historii

WASZYNGTON PAP. — Henry Wallace wysłał do komisji spraw zagranicznych kongresu depeszę, w której apeluje o bezwzględne położenie kresu rozpętanej w Stanach Zjednoczonych historii politycznej. Wallace podkreślił, że nikt nie zagraża bezpieczeństwu St. Zjednoczonych. Zadaniem kongresu jest uspokojenie opinii publicznej i troska nad utrwaleniem zasad etycznych wśród obywateli amerykańskich.

Obecna sytuacja międzynarodowa — zazna- czył Wallace w swej depeszy, — jest wynikiem zupełnego bankructwa doktryny Trumana. Jedynym wyjściem z sytuacji jest skierowanie polityki zagranicznej Stanów Zjedno-

czonych na nowe tory, a mianowicie na tory pokoju i współpracy międzynarodowej. Henry Wallace podał do wiadomości, że do trzeciej partii przystąpił Albert Fitzgerald, przewodniczący związku zawodowego pracowników przemysłu elektrycznego i maszynowego CIO. Jest to największy związek zawodowy, jaki wchodzi w skład CIO.

## Olbrzymi strajk w Chicago

### Pracownicy przetwórnicy mięsnych rzucili pracę

NOWY JORK. PAP. 100 tysięcy robotników Przetwórczego Przemysłu Mięsnego w Chicago, należących do CIO, porzuciło pracę. Próba pośrednictwa dokonana w ostatnim momencie przez Trumana, została odrzucona ponieważ przedłożone warunki odpowiadały jedynie pracodawcom, dążącym do utrzymania robotników przy pracy bez podwyżki płac.

Strajk uniemożliwił połowę produkcji przemysłu przetworów mięsnych. Przy pracy pozostało około 100 tysięcy robotników, należących do niezależnych związków, zgromadzonych wokół AFL. Robotnicy ci otrzymali niedawno podwyżkę 9 centów na godzinę, natomiast żądania robotników CIO o przyznanie podwyżki były odrzucone przez producentów.

## Wykluczenie prawicowców z czeskiej partii socjalistycznej

PRAGA PAP. — Minister Opieki Społecznej — Erban, analizuje na łamach dziennika „Pravo Lidu” przyczyny reorganizacji dokonanej w łonie czeskosłowackiej partii socjalistycznej w czasie ostatniego kryzysu politycznego w Czechosłowacji. „Wykluczaliśmy z partii — pisze Erban — ludzi, którzy usiłowali wspólnie z czeskosłowacką prawicą i różnego rodzaju antyrobotniczymi i antysocjalistycznymi grupami rozdzielić naród na komunistów i niekomunistów, widząc w walce z komunistami jedyny cel społecznej demokracji. Wykluczaliśmy z partii ludzi, osobiście odpowiedzialnych za to, że w pamiętnych dniach lutego br. ruch socjal - demokratyczny pozostawił własnemu losowi względnie kierowali nim fałszywie, drogą wiedzącą do zguby”. Dziennik „Mlada Fronta”, omawiając zmiany, zaszły w łonie partii socjal - demokratycznej, stwierdza, że partia ta drogą zapłaciła za politykę swego kierownictwa, politykę, zmierzającą do utworzenia bloku antykomunistycznego wspólnie z partiami prawicowymi.

## OMTUR zgłosił wystąpienie

### z szeregów pseudosocjalistycznego Związku Młodzieży Socjalistycznej

WARSZAWA PAP. — Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR na posiedzeniu odbytym w dniu 14-go marca 1948 r. o omó-

wieniu działalności międzynarodowego związku młodzieży socjalistycznej i po stwierdzeniu, że działalność ta nie służy interesom so-

cializmu i światowego pokoju, postanowił jednogłośnie zgłosić swe wystąpienie z międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Na skutek zasadniczej różnicy w ocenie roli Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej a młodzieżą socjalistyczną Polski — organizacja młodzieży TUR od przeszło roku nie brała praktycznie żadnego udziału w pracach MZMS.

Komitet Centralny OM TUR stwierdza, że działalność polityczna MZMS wymierzona przeciw jednolitemu frontowi młodzieży robotniczej i światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, służy interesom sił wrogich socjalizmowi, służy interesom imperializmu kapitalistycznego. Zgłaszając swoje wystąpienie z Międzynarodowego Związku Młodzieży Socjalistycznej, OM TUR deklaruje jednocześnie swój pozytywny stosunek i wolę współpracy z wszystkimi ugrupowaniami młodzieży socjalistycznej świata, stojącymi na platformie jednolitej działalności klasy robotniczej, jako jedynej siły zdolnej do przeciwstawiania się wojennym zakusom kapitalizmu.

## Kongres ludowy w Berlinie

BERLIN PAP. — Stały wydział Kongresu Ludowego pod przewodnictwem doktora Kuelze opracował projekt rezolucji, który ma być przedstawiony delegatom kongresu. Przygotowano również projekt składu Rady Ludowej. Lista zawiera m. in. około 100 nazwisk dział-

czy ze stref zachodnich Niemiec. Delegaci przybyli na kongres do Berlina ze stref zachodnich musieli przezwyciężyć po drodze szereg trudności, gdyż w strefie amerykańskiej odmówiono im wydania paszportów międzypartowych.

## Robotnicy włoscy wstrzymali transporty

### żelaznego — wywożonego do Stanów Zjednoczonych

RZYM PAP. — Jak podaje dziennik „Unita” rady załogowe większych przedsiębiorstw metalurgicznych w północnych Włoszech wezwwały robotników, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach do zaprzestania ładowania 30 tys. ton żelaza, przeznaczonego na eksport

z Włoch do Stanów Zjednoczonych. W ciągu roku 1947 ta partia żelaza przywieziona została do Włoch z zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech i na podstawie kontraktu zawartego pomiędzy włoską firmą skupu surowców metalowych i amerykańskimi władzami wojskowymi, rozdana została różnym przedsiębiorstwom włoskim dla użytkowania. W końcu lutego br. Departament Stanu zlecił rządowi włoskiemu aby odebrał te partie żelaza od firm włoskich i przesłał je do Stanów Zjednoczonych.

Rady załogowe postanowiły zawiesić wszystkie prace przy ładowaniu żelaza. Robotnicy firm Breda, Falco i Redacti w Mediolanie

opróżniają już załadowane podagi. Również robotnicy zakładów Fiat w Turynie postanowili nie dopuścić do wywozu żelaza. Podobnie postąpili pracownicy zakładów w Dalmine i Ilva.

## Cukru mamy dosyć!

### Jeszcze eksportujemy do Anglii

WARSZAWA (PAP). Zaopatrzenie kraju w cukier komercyjny w okresie świątecznym będzie zupełnie dostateczne. Niezależnie od

pewnych pozostałych jeszcze na składach ilości z poprzedniego miesiąca, Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego przydzielił do dystrybucji wewnątrz kraju na marzec 20 tysięcy ton cukru, który już rozprowadzony jest przez składy „Społem” i PCH. Każdy już w tej chwili, nie odkładając do tygodnia przedświątecznego, powinien zaopatrzyć się w cukier, co ułatwi pracę detalistom.

WARSZAWA (PAP). Wielka Brytania w ramach zawartej z Polską umowy, zakupiła ostatnio 15 tysięcy ton cukru. Pierwsze transporty cukru do Anglii odejdą jeszcze przed świętami.

**Trybuna wolności**  
ORGAN K.C. P.P.P.  
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Wszystkim Tym, którzy okazali nam tyle współczucia z powodu zgonu Naszego Męża i Ojca  
**KONSTANTEGO BOCUSŁAWSKIEGO**  
oraz PP. Docentowi Dr. Landsbergowi i Dr. Penonowi za ofiarą i pełną poświęcenia opiekę w czasie choroby — serdeczne podziękowanie składa  
RODZINA

Dnia 3 marca b. r. w sanatorium dla płucno-chorych „TOZ” w Sokołowsku zmarła po długich cierpieniach  
**tow. SARA KRELL**  
przeżywszy lat 20  
o czym zawiadamiają w smutku pogrzeźni  
TOWARZYSZE Z KOŁA PPR  
W SOKOŁOWSKU  
1889-g

W dniu 15 b. m. zginął śmiercią tragiczną zastępca komendanta Straży Przemysłowej oraz członek Polskiej Partii Robotniczej

## tow. Świdzki Józef

Pogrzeb nastąpi w dniu 19 b. m. o godz. 16 z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 31 m. 24.

Na smutny ten obrzęd zapraszają

1891-g

KOŁO PPR I RADA ZAKŁADOWA  
Centrali Zaopatrzenia Materiałowego  
Przemysłu Włókienniczego



Jak gdyby w odpowiedzi zebrani w śpichrzu zaplakali, zawyli, zaczęli jęczeć i zgrzytać zębami; mułła zaś podniósł głos i ciągnął dalej:

— Ofiarujcie prawowierni na ozdobę meczetów, a datki wasze będą przez Allacha zaliczone.

Chodź Nasredin zajął do śpichrza. Przy samym wejściu leżał na noszach ospowaty, tłustomordy sługa, za nim w półmroku widać było mnóstwo ludzi na szczytach, na noszach i obandażowanych. I nagle od strony grobnicy rozległ się głos głównego iszana, który dopiero zakończył kazanie:

— Ślepca! Przyprawdźcie do mnie ślepca!

Mułlowie odepchnawszy Chodź Nasredina weszli do dusznego półmroku, pa- nującego w śpichrzu i po chwili wypro-

wadzili ślepego w żebrazym, nędznym ubiorze. Kaleka szedł macając rękoma w powietrzu i potykając się o kamienie. Podszedł do głównego iszana, padł przed nim na kolana i dotknął wargami stopni grobu. Iszan położył ręce na jego głowie i ślepy ozdrowiał momentalnie.

— Widzę! Widzę! — krzyknął wysokim, drżącym głosem. — O najświetniejszy Bogaeddin, widzę, widzę! O, nadzwyczajne uzdrowienie, o, wielki cud!

Tym modlących się, zebrał się wokół niego. Wielu podchodziło i pytało: — „Powiedz, jaką rękę podniosłem — prawą czy lewą?” — Odpowiadał trafnie, wszyscy przekonali się, że człowiek ten rzeczywiście przejrzał. I wtedy w tłum ruszyła cała gromada duchownych z miedzianymi tacami, wołając: „Prawo-

wierni, widzieliście swymi oczami cud, ofiarujcie na ozdobę meczetów!” Emir pierwszy rzucił na tacę garść złotych monet, po nim rzucili po złotej monecie wezyrowie i dostojnicy, a potem na ód zaczął szczerze sypać srebro i mie działy; tace napelniły się i mułlowie musieli zmieniać je aż trzy razy.

Kiedy potok ofiar zaczął się zmniejszać, ze śpichrza wyprowadził kulawego i ten dotknawszy stopni grobu ozdrowiał tak szybko, że odrzućszy swoje szczydła zaczął tańczyć wysoko podrucając nogi. I tym razem duchowni z nowymi tacami ruszyli w tłum, wołając: — „Ofiarujcie coś, prawowierni!”

Siwobrody mułła podszedł do Chodź Nasredina, który oglądając ściany śpichrza, w skupieniu nad czymś rozmyślał.

— O, prawowierni! Widzieliście wielki cud. Złóż ofiarę i datkę twój będzie zaliczony przez Allacha.

Chodź Nasredin odpowiedział tak głośno, ażeby wszyscy w okół mogli go usłyszeć.

— Nazywasz to cudem i żądasz ode mnie pieniędzy. Po pierwsze pieniędzy nie posiadam, a po wtóre jestem sam



wielkim świętym i mogę dokonać jeszcze większego cudu!

— Jesteś bluźniercą! — krzyknął mułła gniewnie. — Nie słuchajcie go mużłmanie, to szatan przemawia jego usta mil!

(D. e. n.)

# To i owo Balcon i polityka

„Wolno-ć, Tomku, w swoim domku nawet w wannie sadzić bez...” — ta kpowadka popularna piosenka. Piosenka ta widać nie jest znana w Stanach Zjednoczonych A.P., gdyż ostatnio zastanawiają się tam, czy wolno np. mister Trumanowi zająć balkon w Białym Domku? Biały Domek jest, jak wiadomo, osobistą rezydencją prezydenta Trumana, prezydent ma chęć „na balkon”, a tu kongresmani powiadają: stop, to historyczny budynek, zresztą z wygodami, które w zupełności wystarczą pańskim poprzednikom, a pan chce — balkon? A po co?

Prezydent Truman, zdaje się, na powyższe pytanie nie dał uzasadnionej odpowiedzi, ale każdy się domyśla chyba, o co mu chodzi. Wybory, moi drodzy, wybory. Dobrze by było, proszę was, kropki przemówienia elekcyjne z balkonu Białego Domu. Budynek historyczny swoje wrażenie robi. I w ogóle z balkonu człowiek inaczej wygląda. Tacy krasnoludki jak np. fuhrer czy duce głównie na balkonach mowy trzymali i na tym się zasadały w znacznym stopniu ich sukcesy u p. t. publiczności.

A p. Trumanowi bardzo na sukcesach zależy, bo sytuacja jest trochę groźna. Pierwsze wybory, dokonane niedawno w dzielnicach Bronx (New-York), mimo, iż obstawione były przez prezydenckiego przyjaciela, p. Flynna, przyniosły tzw. drugie zwycięstwo... kondytkotów, partii Wallace'a. Isaacsonowi. Po odniesieniu wiktoria, Isaacson oświadczył, iż wyborcy głosując na niego, opowiedzieli się przeciw perfliom, których polityka prowadziła do wojny, stanowiła zdradę testamentu F. D. Roosevelta i wiedzie do inflacji oraz pogwałcenia swobód obywatelskich...

Powyższe wydarzenie nie wydało się dowieść, aby prezydentowi Trumanowi pomógł w akcji wyborczej nawet... balkon. Boć — jak wskazuje „wypadek” z Isaacsonem — ważne jest nie to, SKAD się przemawia, ale CO się mówi. No i czy to „co” wyborca bierze na serio, czy też uważa za t. zw. lipę wyborczą... E Tam.

## Dla zdolnych droga stoi otworem

# 2787 robotników na odpowiedzialnych stanowiskach we włókiennictwie

Ustrój demokracji ludowej wysuwa na czołowe stanowiska ludzi nowych.

Droga do awansu społecznego była dawniej otwarta prawie wyłącznie dla klas posiadających. Liczne były wypadki marnowania się bezcennych talentów.

Dopiero Demokratyczna Polska Ludowa dała możliwości ludziom awansu, którzy choć nie mogą wykazać się ani „wysokim urodzeniem”, ani odpowiednim majątkiem czy „stosunkami”, wyróżniają się swymi wrodzonymi zdolnościami.

Oczywiście, zdolności wrodzone to jeszcze nie wszystko. Potrzebna jest rzetelna wiedza i określony zasób wiadomości. Rozszerzająca się stale sieć najrozmaitszych kursów, szkół i wyższych uczelni, rosnąca stale rzesza studentów, wywodzących się z ludu jest gwarancją że młodzież robotniczo-chłopska widzi już przed sobą rozległe perspektywy, przyszłość. Zresztą w ciągu 3-4 lat dziesiątki i setki tysięcy ludzi na nowych stanowiskach, pomnożyły zasób ich wiadomości i podniosły swój poziom intelektualny.

Weźmy jako przykład przemysł włókienniczy, w którym przed wojną dyrektorskie stanowiska obejmowali prawie wyłącznie synowie fabrykantów, w najlepszym wypadku ich bratankowie i inni krewniacy. Nawet stanowisko majstra przechodziło najczęściej z ojca na syna.

Tymczasem w r. 1946 wysunął upaństwowiony przemysł włókienniczy na stanowiska kierownicze (majstra, kierownika oddziału, dyrektora farbyki itp.) 759 robotników. W r. 1947 wysunęło zaś 870. Łącznie od chwili wyzwolenia uzyskało awans społeczny 2787 robotników, z których w warunkach przedwojennych 95 czy 98 proc. pozostałoby po dzień dzisiejszy przy swoich dawnych, mniej wykwalifikowanych zajęciach. Potężna fala naszej „bezkrawej rewolucji” wyrwała ich

## Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsce w PZPW Nr 1 zajęła Zofia Frankowska (145,8 proc.). Józef Kossakowski osiągnął 141,6 proc.

W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Franciszek Piłarski i Henryk Pająk (po 160 proc.) oraz Władysław Linczewski (154,5 proc.).

W PZPW Nr 35 wyróżnili się: Lucyna Dąbrowska (158,3 proc.) i Maria Bartzak (150 proc.).

W PZPW Nr 36 wysunęli się na czoło Remigiusz Wójcicki i Henryk Bomba (po 160 proc.). Zygmunt Arendt osiągnął 159,6 proc. Stefan Frianiak 159,3 proc. i Stanisław Wypych 158 proc.

W PZPW Nr 38 Stanisław Rosiak osiągnął 160 proc., a Eugeniusz Rosiak 159,6 proc. Janina Kozielska uzyskała 158,4 proc.

W PZPW Nr 3 wyróżnili się: Zygmunt Morga (149,2 proc.), Józef Kowalski (147,1 proc.) i Marian Furkiewicz (142,7 proc.)

# Trwałe dzieło przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej

## Wywiad z ambasadorem Jugosławii Rade Pribicevicem

W związku z przypadającą w dniu 18 marca br. drugą rocznicą zawarcia układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii, ambasador jugosłowiański p. Rade Pribicevic udzielił przedstawicielowi RAP następującego wywiadu:

— JAK OCENIAJĄ NARODY JUGOSŁAWII ROZWIJAJĄCĄ SIĘ PRZYJAŹN Z POLSKĄ?

— Masy ludowe naszej Federacyjnej Republiki, która stanowi braterską rodzinę wolnych narodów, bardzo wysoko cenią przyjaźni z Polską Ludową i cieszą się szczerze z powodu postępującego rozwoju i pogłębienia tej przyjaźni.

Więzy, łączące dziś kraje słowiańskie, uważamy za jedną z największych zdobyczy naszych czasów, za najpoważniejszą rękojmię lepszej przyszłości. Podczas wojny narody słowiańskie złożyły największe ofiary w walce z faszyzmem. Narody Jugosławii i naród polski należą, jak wiadomo, do najbardziej poszkodowanych. Posiadała to szczególną wymowę, że dziś, po wojnie, kraje nasze obok ZSRR przodują w dziele odbudowy i rozwoju gospodarczego. Kroczymy również obok siebie w pierwszych szeregach tych sił, które walczą nieustępliwie o trwały i sprawiedliwy pokój między narodami.

Przyjaźni nasza wynika nie tylko ze wspólnego losu przeszłości. Nie tylko „e wspólnych zadań obrony naszej wolności i bytu państwa przed groźbą odrodzenia reakcyjnych Niemiec. Opiera się ona również na wspólnocie naszych idealów, wyrasta z naszych tak bliskich sobie, postępowych i sprawiedliwych systemów społeczno-politycznych, które otworzyły przed narodami Jugosławii i Polski nieograniczone perspektywy pokojowego rozwoju i pomyślności narodowej.

Te oto względy decydują o tym większej trwałości zawartego przed dwoma laty układu

o przyjaźni między Jugosławią a Polską.

— JAK OCENIA PAN AMBASADOR REZULTATY PRAKTYCZNE ZAWARTYCH UMÓW?

— Za doniosły rezultat podpisanego przed dwoma laty układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy uważam wspólne wystąpienie naszych rządów — łącznie z bratnią i sojuszniczą Czechosłowacją — w sprawie Niemiec. Mam tu na myśli odbytą przed miesiącem naradę trzech ministrów spraw zagranicznych w Pradze. Był to nieodparty w swej wymowie apel, zrozumiały dla wszystkich sił demokratycznych świata, apel do czujności wobec wysiłków wrogich pokojowi ośrodków reakcyjnych w kierunku wojennej odbudowy Niemiec.

Nasza współpraca polityczna, oparta na podpisanym w Warszawie układzie, wzmacnia siły demokracji i pokoju. Dodaje ona otuchy tym wszystkim, kto widzi całą zbrodniczość dzisiejszych knoiań imperializmu.

O dodatkich i owocnych wynikach, jakie daje zawarta między naszymi państwami konwencja o współpracy kulturalnej, wiedzą chyba wszyscy. Współpraca ta systematycznie rozszerza się i rozwija.

Rocznice podpisania konwencji powitały otwarte ostatnio wystawy: grafiki polskiej w Belgradzie i malarstwa jugosłowiańskiego w Warszawie. Kraje nasze zwiedzają nawzajem i coraz liczniej dziennikarze, literaci, uczeni i artyści. Każda strona ufundowała liczne stypendia naukowe. Wprowadziliśmy wzajemną wymianę wydawnictw we wszystkich dziedzinach słowa drukowanego. Obecnie w Pol-

skę przebywa na studiach około 50-ciu studentów jugosłowiańskich, którzy kształcą się na najlepszych uczelniach akademickich, w większości na politechnikach. W polskich i jugosłowiańskich szkołach zawodowych, w głównych ośrodkach przemysłowych uczy się dziś po 500 uczniów z każdego z naszych krajów.

Umowa handlowa między naszymi państwami zawarta została niespełna przed rokiem. Na jej podstawie już dziś ukuteczniana jest wielokrotnie większa wymiana towarowa, niż to miało miejsce za czasów dawnej Jugosławii i dawnej Polski. Przemysłowi polskiemu dostarczamy cennych rud metalicznych, miedzi, konopi, chmielu itp. Poza tym importujemy do Polski skóry, tytoni i owoce.

Otrzymujemy w zamian tak cenny dla nas węgiel, koks, materiały włókiennicze, szkło, porcelanę itd. Pomimo, że Polska i Jugosławia należą do krajów najbardziej zniszczonych, Nowa Polska i Nowa Jugosławia w ciągu 3-4 lat powojennych na polu uprzemysłowienia i odbudowy zdziałały o wiele więcej, niż stara Polska i stara Jugosławia w ciągu lat międzywojennych. Oba nasze kraje przekroczyły przedwojenny poziom produkcji przemysłowej.

Wspólne wysiłki i wzajemna pomoc ułatwia nam przewyżczenie trudności gospodarczych, jakie jeszcze przeżywamy, przyspieszą rozwój gospodarki narodowej naszych krajów.

W zakończeniu rozmowy pan ambasador zwraca się POD ADRESEM CZYTELNIKÓW POLSKIEJ PRASY ROBOTNICZEJ:

„Pragnęlibyśmy, ażeby robotnicy polscy jak najliczniej zwiedzili nasz kraj. Przekonalibyście się, drodzy przyjaciele, naocznie, jak jednomyślni i pełni zapału jest nasz lud, jak radosny jest nasz twórczy wysiłek. Jak doniosłe, głębokie i wszechstronne jest odrodzenie życia narodów Jugosławii.

Z radością powitalibyśmy pomyślne rozwiązanie kryzysu politycznego w Czechosłowacji, które raz jeszcze ujawniło potęgę świadomego ludu i wzmocniło siły demokracji i pokoju na całym świecie.

Jesteśmy spokojni o naszą przyszłość. Nie obawiamy się żadnych pogroźek. Wiemy, że budujemy dzieło trwałe, bo oparte o lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, który jest niezwykłony”.

(Wywiad przeprowadził M.M.)

## Dalszy rozwój włókiennictwa Wielki zjazd w Łodzi

W dniach 9 i 10 kwietnia b. r. odbędzie się w Łodzi wielki Zjazd, poświęcony zagadnieniom związanym z t. zw. małą racjonalizacją pracy.

W Zjeździe wezmą udział najwybitniejsi fachowcy z przemysłu włókienniczego.

W ramach Zjazdu wygłoszonych zostanie kilkanaście referatów, z których każdy o-

mawiać będzie możliwości małej racjonalizacji w poszczególnych działach włókiennictwa. Za podstawę dyskusji służyć będą dotychczasowe osiągnięcia fabryk w ich walce o usprawnienie procesu produkcyjnego i technologicznego.

Wyniki Zjazdu stanowiąc będą punkt wyjścia dla dalszego rozwoju włókiennictwa polskiego.

**B. RAJTONOW PUNKTUALNIE o 12ej PRZEKŁAD ST. POWOŁOCKIEGO**

Dopiero teraz Pauli zauważył, iż istotnie Launitz wygląda na niezwykle zmęczonego. Miał podkrążone i mocno zapadnięte oczy. Mówił cichym, pełnym zmęczenia głosem. Pułkownik przypomniał sobie, iż jest nie tylko dowódcą, lecz również gospodarzem.

— Schtrem! zawołał Pauli, proszę zastroszczyć się o naszego gościa.

Na progu gabinetu ukazała się wysoka sylwetka adiutanta.

— Mam wrażenie, ciągnął dalej pułkownik, iż szklanka mocnej kawy oraz kieliszek dobrego likieru są bardziej potrzebne majorowi, niż dalsza rozmowa... Poproszę też połączyć mnie natychmiast z obersturmbahnfuhrerem Rummlem...

Schtrem stuknął obcasami lekiemowanych butów i wyszedł z pokoju. Wśladał za nim podążył Pauli. Launitz pozostał w gabinecie pułkownika, czekając na zapowiedzianą kawę oraz likier.

IV

Pułkownik wyglądał bardzo pośpnie, gdy wrócił do gabinetu. Miał twarz nalaną krwią. Cały wykład jego zdradzał najwyższe zde-

nerwowanie.

— To nie sztab a po prostu dom wariatów! zawołał, stając na progu gabinetu. Schtrem słuchał spokojnie tych pełnych oburzenia słów pułkownika. Adiutant dobrze wiedział, iż w podobnych sytuacjach najlepiej jest zachowywać milczenie i nie odzywać się ani słowem.

— Za godzinę przybywa do nas dowódca korpusu, generał von Scherwitz. Ma przeprowadzić inspekcję. Czy pan słyszy, co mówię?! Znow nagle zapiecił się Pauli, gdy spojrzął na zastygłą w bezruchu twarz swego adiutanta.

— Tak jest! Słucham, panie pułkowniku! Słucham uważnie, wyprostował się służbowo adiutant.

Zapanowała krótka pauza. Pauli westchnął głęboko i smutnie pokiwał głową.

— W tej chwili dowiedziałem się o bardzo smutnej nowinie. Pan von Rummel oznajmił mi, że wczoraj został zabity komendant Naftogrodu...

— Pewnie, part... ale Schtrem w porę się wstrzymał i, polykając ostatnią sylabę przed-



Marszałek Broz-Tito

sce przebywa na studiach około 50-ciu studentów jugosłowiańskich, którzy kształcą się na najlepszych uczelniach akademickich, w większości na politechnikach. W polskich i jugosłowiańskich szkołach zawodowych, w głównych ośrodkach przemysłowych uczy się dziś po 500 uczniów z każdego z naszych krajów.

Umowa handlowa między naszymi państwami zawarta została niespełna przed rokiem. Na jej podstawie już dziś ukuteczniana jest wielokrotnie większa wymiana towarowa, niż to miało miejsce za czasów dawnej Jugosławii i dawnej Polski. Przemysłowi polskiemu dostarczamy cennych rud metalicznych, miedzi, konopi, chmielu itp. Poza tym importujemy do Polski skóry, tytoni i owoce.

Otrzymujemy w zamian tak cenny dla nas węgiel, koks, materiały włókiennicze, szkło, porcelanę itd. Pomimo, że Polska i Jugosławia należą do krajów najbardziej zniszczonych, Nowa Polska i Nowa Jugosławia w ciągu 3-4 lat powojennych na polu uprzemysłowienia i odbudowy zdziałały o wiele więcej, niż stara Polska i stara Jugosławia w ciągu lat międzywojennych. Oba nasze kraje przekroczyły przedwojenny poziom produkcji przemysłowej.

Wspólne wysiłki i wzajemna pomoc ułatwia nam przewyżczenie trudności gospodarczych, jakie jeszcze przeżywamy, przyspieszą rozwój gospodarki narodowej naszych krajów.

W zakończeniu rozmowy pan ambasador zwraca się POD ADRESEM CZYTELNIKÓW POLSKIEJ PRASY ROBOTNICZEJ:

„Pragnęlibyśmy, ażeby robotnicy polscy jak najliczniej zwiedzili nasz kraj. Przekonalibyście się, drodzy przyjaciele, naocznie, jak jednomyślni i pełni zapału jest nasz lud, jak radosny jest nasz twórczy wysiłek. Jak doniosłe, głębokie i wszechstronne jest odrodzenie życia narodów Jugosławii.

Z radością powitalibyśmy pomyślne rozwiązanie kryzysu politycznego w Czechosłowacji, które raz jeszcze ujawniło potęgę świadomego ludu i wzmocniło siły demokracji i pokoju na całym świecie.

Jesteśmy spokojni o naszą przyszłość. Nie obawiamy się żadnych pogroźek. Wiemy, że budujemy dzieło trwałe, bo oparte o lepszy i sprawiedliwy ustrój społeczny, który jest niezwykłony”.

(Wywiad przeprowadził M.M.)

ko dopowiedział, chciałem powiedzieć, pewnie, że to nieszczyśliwy wypadek?

— Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się, gdy wyszcie się urodzili adiutancie, prawie krzyknął Pauli, ale tym razem możecie użyć waszego ulubionego słowa... Tak est, zabili go właśnie partyzanci! Pomyślcie tylko, to już trzeci komendant, zabity przez partyzantów! I to w ciągu jednego miesiąca... Jak tak dalej pójdzie, to będą nam zabijać dwunastu komendantów rocznie. Nie, na taki luksus nas jeszcze nie stać...

V

Pauli i Launitz rozmawiali przyjaźnie, popijając mocną kawę. Na małym stoliku stała karafeczka ze smaragdowym płynem. Likier istotnie był pierwszorzędny, a aromatyczna mocca przyjemnie łechtala podniebienie... Pułkownik Pauli znalazł się na dobrych rzeczach. I nagle odgłosy jakichś zdenerwowanych krzyków dosięgły zacisznego gabinetu. W drzwiach ukazała się wysoka sylwetka Schtrema. Oznajmił urwany m szeptem „Generał von Scherwitz!”. Pułkownik zerwał się szybko z miejsca, zamierzając pójść na spotkanie dowódcy. Ale było już za późno. Generał von Scherwitz ukazał się na progu gabinetu.

— Dzień dobry! — z wyraźnym zdenerwowaniem w głosie powitał ociężałego pułkownika, który zastygł w postawie służbowej. — Muszę natychmiast porozmawiać z wami w ważnej sprawie, pułkowniku. Zaznaczam na wstępie, iż jestem z was bardzo niezadowolony!...

(D. G. M.)

Zysk za wszelką cenę

# Oplakane warunki bytu w krainie dolara

## Jak żyją amerykańscy górnicy?

W tygodniku amerykańskim „Action” znajemy obszerny artykuł, poświęcony sprawozdaniu amerykańskiej komisji rządowej, której polecono zbadać warunki życia pracy górników w Stanach Zjednoczonych.

Wyniki prac komisji, na czele której stał kontr-admirał Joel T. Boone, zostały zebrane na 300 stronach ilustrowanego sprawozdania, przynoszącego dane z 15 proc. ogólnej liczby kopalń amerykańskich.

Sprawozdanie informuje m. inn.: większość górników mieszka na pustkowiu albo w górach, zdala od wielkich miast, w osiedlach położonych w najbliższym sąsiedztwie kopalni. Osiedla te budowane są systemem kooperacyjnym, domy stanowią własność przedsiębiorstw, które odnajdują je górnikom. Komórki wynoszą przeciętnie 10—11 dolarów miesięcznie, nie rzadko jednak właściciel żąda 30 dolarów miesięcznie, co stanowi zupełnie nieproporcjonalny wydatek w porównaniu z zarobkami górnika.

Stan sanitarny tych domów jest naogół nie zadowalający, zaledwie 10 procent domów posiada łazienki i ubikacje, niewiele z nich ma bieżącą wodę. Prawie nigdzie nie ma studni z wodą, nadającą się do picia.

Nawet połowa kopalni nie posiada swych własnych zakładów kąpielowych, zresztą tam, gdzie takie zakłady istnieją, funkcjonują one źle, gdyż nikt nie dba o utrzymanie ich w należytym stanie.

Nic też dziwnego, że w tych anty-sanitarnych warunkach szerzą się przeróżne choroby zakaźne. Szczególnie wielka jest śmiertelność wśród dzieci, do czego przyczynia się brak mleka pasteryzowanego, więcej niż 50 procent gmin nie otrzymuje odpowiedniego mleka.

### UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE

Zarząd Koła Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych komunikuje o uroczystościach żałobnych, związanych z rocznicą rozstrzelania przez Niemców 100 więźniów w Zgierzu.

Wzywamy członków naszego Koła do wzięcia gromadnego udziału w tej uroczystości.

Zbiórka dnia 21. III. b. r. o godz. 8 rano w lokalu Związku przy ul. Jaracza Nr 3.

## Organ Biura Informacyjnego 9 Partii

### „O trwały pokój, o Demokrację Ludową“

w języku rosyjskim i francuskim

Skład główny:

Wydział Kolportażu RSW „PRASA”,  
Warszawa, ulica Smolna 12, tel. 871-80.

CENA EGZEMPLARZA ŻŁ. 10.—

## Nr 9

już do nabycia we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA“

Na łódzkich ekranach

# „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu“

Afisz głosi: „nowy film produkcji amerykańskiej”. Nie wydaje mi się jednak, aby to był film nowy. Inkwizytorzy mister Trumana (ci od badania działalności „117” amerykańskiej) nie pozwoliliby chyba pojechać „Mr. Smithowi” nie tylko na ekrany zagraniczne, ale nawet do tytułowego Waszyngtonu. Dlaczego? Dlatego, że film obnaża ładny odcinek tego, co obecnie nazywamy „zagadnieniem amerykańskim: metactwa „patres patriae” USA i „miażdżąca siła” kapitalizmu.

Właściciel bohaterskiego filmu „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu” jest nie tyś Smith, ile Taylor. Taylor to milioner z Kentucky. Milioner i pan tego stanu, gdyż ma na swym żółdnie gubernatora, sądy stanowe, policję, preś itd. Ba, kupił sobie nawet przedstawicieli do senatu amerykańskiego. Oficjalnie ci panowie nazywają się senatorami Stanu Kentucky, faktycznie są pacholkami Taylora, który za pośrednictwem ich i innych skorumpowanych kongresmanów przeprowadza w drodze ustaw czy dekrety korzystne dla siebie transakcje i businessy. „W poprzek” kantom i machlojkom Taylora staje, przypadkowo zresztą, Mr. Smith. Smith to młody harem z Stanu Kentucky. Tam Taylor „zrobił” go senatorem, licząc, że chłopiec, naiwny i tzw. „ciepla kłuska”, będzie takim narzędziem dla jego interesów, jak drugi przedstawiciel Kentucky w senacie — siwłosy łajdak Paine. Następnie przykra niespodzianka. Smith-marzyciel, ufający naiwnie, iż w Białym Domu panuje duch Lincoln i Washingtona, Smith-idealista, wierzący iż senatorowie U.S.A. to nieskazitelni „ojcowie ojczyzny”, zostaje uświadomiony o nieobecnej robocie Taylora i jego reprezentantów w senacie. Postanawia z nimi walczyć. Te

jak również brak stacji opieki nad matką i dzieckiem, brak klinik dentystycznych dla dzieci, a także ogródków dziecięcych. Nierząd ko widzi się dzieci, puszczone samopas i bawiące się na torze kolejowym.

Co się tyczy ogólnej opieki lekarskiej, to ilość lekarzy przemysłowych jest niedostateczna, ambulatoria nie posiadają koniecznych urządzeń. Wobec tego, że przedsiębiorca rozciąga kontrolę nad funduszem ubezpieczeń od chorób — stwierdza raport komisji — wywiera on presję na lekarzy, a ci nie dbają o należyte wykonywanie swych funkcji. Składki na ubezpieczenia od chorób ściągane są z pensji górników. Pomoc ubezpieczalni nie obejmuje porodów, opieki nad kobietą ciężarną, ani leczenia chorób wenerycznych. Ubezpieczalnia nie jest też obowiązana dać choremu wszystkich potrzebnych lekarstw, nie pokrywa kosztów leczenia u specjalisty.

Dalej raport komisji przynosi informacje o tak zwanych „scrip”ach: bonach wydawanych przez dyrekcje kopalni na poczet płac. Za hony te górnik może czynić zakupy wyłącznie w sklepie przedsiębiorstwa, które dyktuje ceny — naogół wyższe od przeciętnych cen w sklepach prywatnych. Ale górnik jest w sytuacji przymusowej, gdyż „scrip” jest ważny tylko w sklepie danej kopalni.

Ta „moneta lokalna” jest nader korzystna dla przedsiębiorcy: dzięki niej zmniejsza się ilość gotówki, potrzebnej mu na wypłaty, podnosi się obrót monopolistycznego sklepika, no i upraszcza buchalterię.

Raport stwierdza dalej, iż w osiedlach górniczych nie ma przeważnie ani świetlic ani bibliotek. W niewielu tylko ośrodkach komisja widziała baseny pływakie i boiska sportowe. Na 260 zwizytowanych osiedli zaledwie jedno zorganizowało kolonie letnie dla dzieci.

W zakończeniu sprawozdania komisji czytamy: „Warunki, w jakich żyją górnicy, stanowią oburzający kontrast z nowoczesnymi i higienicznymi warunkami innej części obywateli Ameryki. Ten stan rzeczy kładzie hańbiące piętno nie tylko na poszczególne właściciel kopalni, ale na cały przemysł węglowy”.

Powyższe sprawozdanie komisji rządowej USA stanowi — jak widzimy — prawdziwy akt oskarżenia przeciwko kapitalistom amerykańskiemu, demaskuje jego chciwość i zachłanność, jego pragnienie maksymalnego zysku... za wszelką cenę. Ilustruje ono plastycznie to, co się dzieje w kraju „wolnej inicjatywy” zachwalanej pompacyjnie przez p. Trumana i innych szermierzy zachodniej „demokracji”.

## Epopea bohaterskiej obrony

# Pamiętnik niezłomnego miasta

### Dokumenty z groźnych lat Leningradu

Dziesiątki tysięcy mieszkańców Leningradu zwiedza codziennie tę niezwykłą wystawę. Przyjeźdźni ze wszystkich zakątków ZSRR z czecią i podziwem oglądają tam dokumenty bohaterskiej epoki miasta Leningradu. Delegacje zagraniczne po zwiedzeniu wystawy wpisują do księgi pamiątkowej słowa pełne zachwytu i głębokiej czci dla nieśmiertelnej pamięci obrońców Leningradu.

Ekspozyty wystawione w kilkunastu salach i obszernych halach pokazują surową

i nieupiększoną prawdę groźnych i wielkich dni Leningradu, cierpień i wysiłków jego mieszkańców, okrucieństwo, tępe barbarzyństwo oblegających miasto faszystów niemieckich.

Makiety odcinków frontu, mapy ilustrujące sytuację na froncie leningradzkim w różnych etapach, wykresy, plakaty, fotografie, modele bomb lotniczych, pocisków armatnich, min i torped — wszystko to składa się na imponującą całość wystawy.

Oto przed nami makieta słynnej „drogi życia” — jaką ją nazwali Leningradzcy — drogi, prowadzącej przez ścięte lodem jezioro Ładozkie. Tą drogą dzień i noc bez przerwy szły transporty samochodowe z żywnością dla odciętego miasta.

Oto w gablotce jedyny w swoim rodzaju eksponat: kawałek czarnego chleba, wagi 125 gramów, tyle wynosiła racja dzienna Leningradczyków podczas blokady.

I Pełnymi grozy i tragicznej wymowy są leżące w gablotce pod szkłem kartki z małego pamiętnika zapisane niezgrabnymi jeszcze literami, niewprawną ręką dziecka. To 9-letnia Tania Sawiczewa, dzień po dniu niemal, zapisywała te same tragiczne słowa: 13 maja o godz. 7.30 rano zmarła ma-



Ob. Ireneusz Dynowski. Piszcie nam, że chcielibyście zostać pilotem, ale obawiacie się, że ze względu na młody wiek nie przyjmą Was do wojska, a Wy chcielibyście już teraz rozpocząć przeszkolenie. Gdzie należy zasięgnąć informacji w tej sprawie?

Drogi Kolego, dziękujemy Wam bardzo za zaufanie i w sprawie która tak bardzo Wam interesuje radzimy Wam zwrócić się do Komendy Org. „Służba Polsce” — Łódź, Curie-Skłodowskiej 28, tel. 152-97.

Jak Wam zapewne wiadomo w całym kraju powstaje sieć organizacji „Służby Polsce”, skupiającej całą młodzież. W organizacji tej, przeszkolenie zawodowe młodzieży wiązać się będzie z przysposobieniem wojskowym i wychowaniem fizycznym.

Niewątpliwie zorganizowane będzie także przysposobienie do służby w lotnictwie. Jesteśmy pewni, że i Wy i wielu młodych, którzy znajdują się w podobnej sytuacji znajdują pomoc, radę i opiekę w hufcach „Służby Polsce”. Prosimy bardzo, poinformujcie nas, — jak udało się Wam załatwić Waszą sprawę i w razie nieprzewidzianych trudności zgłóście się do naszej Redakcji.

Prosimy czytelników, aby nie dołączali znaczków pocztowych do swoich listów. Redakcja odpowiada na listy tylko na łamach piśmie.

ma, 15 maja zmarła babka, 18 maja zmarła Zenia, umarł Liołka itd. itd. Na przedostatniej: „Sawiczewy umarli” i na ostatniej — epilog: „została tylko jedna Tania”. Ale i Tania po kilku dniach również zmarła z głodu. Wystawa przemawia językiem cyfr, dokumentów i autentycznych zdjęć zmarłych z głodu tysięcy niewinnych ludzi, dzieci, kobiet i starców.

Na ogromnym afiszu widnieją cyfry: w okresie od 4 września 1941 roku do 22 stycznia 1944 roku Niemcy rzucili na miasto 4.038 bomb burzących, 102.520 bomb zapalających i 148.478 pocisków artyleryjskich.

Ale wystawione dokumenty świadczą też o niezłomnej woli i energii obłożonego miasta. Ekspozyty obrazują, jak w tych niezwykle ciężkich warunkach pracował przemysł leningradzki, zaopatrując front w broń i amunicję, jak przy słabym świetle kaganków wykonywano w szpitalach leningradzkich skomplikowanych operacji, jak dzieci leningradzkie uczyły się w szkołach i jak artyści leningradzcy w teatrach i salach koncertowych podtrzymywali ducha obłożonych mimo, że sami sianiali się z głodu. Jeszcze w czasie blokady architektki leningradzcy układali plany odbudowy i rekonstrukcji Leningradu. I te plany są wywieszane w muzeum.

**Dla przeprowadzenia pracy KRESLARSKIEJ I FOTOGRAFICZNEJ (albumu technicznego), oferty zechcą złożyć Firmy lub osoby poszczególne do Polskich Zakładów Pasów, Art. Tech. i Rym, — Łódź, ul. Piotrkowska 278 — Wydział Techniczny. 1872-k**

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

## „Ladacznica z zasadami“

Sztuka Sartre'a jest dwumiarowa — piaska i jaskrawa, jak plakat. Postacie dramatu to nie charaktery, nie ludzie, przeżywający jakiś konflikt a schematy, wygłaszające wyświechtane slogany.

Nawet tam, gdzie mówi się o namiętności, uczućci, śmierci i litości scena pozostaje w szczególny sposób zimna, odpychająca. I nie, prócz obrzydliwej, nie pozostaje nam w pamięci po tym widowisku, którego jedynym sensem jest bezradność.

A sens społeczny? Jeśli autor chciał go wyrazić, to zabrał się do tego z takim cynizmem, jakby chciał zadzwic z jakiegokolwiek sprzeciwu uciśnionych, jakby zestawiając kłamstwo i krzywdę ukazywał: kłamstwo, to siła, Krzywdy jest udziałem słabych i głupich. Murzyn, oskarżony fałszywie, nie broni się nawet wtedy, kiedy mu wciśkają broń do ręki, bo sam uznaje swą niższość, wie, że „biały” ma słuszość. Cóż zresztą mógłby powiedzieć na swoje usprawiedliwienie? Czy potrafiłby znaleźć tak wzruszająco przekonujące słowa, jak senator występujący w imieniu narodu amerykańskiego? Wszystko, co jest w tym kraju, zrobili biali, ich przadkowie mordowali Indian, ale budowali miasta,

droga białego człowieka jest bezlitośna, ale prowadzi do celu, do potęgi. — A murzyn? życie jego jest bez znaczenia dla przyszłości. To faszystowskie wyznaczenie, rzucone ze sceny, nie otrzymuje odpowiedzi, a raczej odpowiedź pesymistyczna bezbronności skazanych. Może mógłby murzyn paroma słowami zniweczyć propagandę wyższej rasy, odpowiedzieć, jak to twarde ręce murzynów pracowały na plan taczach, budowały drogi i wznosiły miasta, ręce, bez których nic nie powstałoby w tym kraju nieskończonych możliwości. Mógłby wspomnieć się o swoje prawo człowieka, ale czarny zdobywa się tylko na jedno, na ucieczkę. Nie budzi zainteresowania widza swoimi losami, nie jest prostopo tego wart.

Natomiast bohater amerykański, który w musza na prostytutki faszyste zeznania, zdołał bywa w dodatku jej uczucie. Tu już sprawa zaczyna być ohydna. Jedyną osobą, obdarzoną śladami sumienia, dosyć zresztą problematycznego, jest ladacznica. Ale solidarność jej ze ściganym murzynem jest solidarnością bierną. Ona także nigdy nie ma słuszości, poza tym jednak pozostaje biała i brzydzi się dotknięcia murzyna. Wolałaby także pozbyć się całej sprawy, jak przykrego kłopotu. Dosyć

łatwo daje się przekonać i wzruszyć bajeczką o blednej matce staruszce i żaluje jej syna podpisanem fałszywego zeznania.

A co się stanie z murzynem? Żyje przecież w Ameryce i nie wie, co się w tym wypadku robi z czarnymi? Nie słyszała nic o benzynie? W każdym razie wolałaby tego nie wiedzieć, dla świętego spokoju dziesięć dolarowych nocy.

Należy oczywiście atakować faszyzm w każdej postaci, a zwłaszcza ten rosnący na glebie rasizmu amerykańskiego, ale sztuka Sartre'a chybia. Ona jedynie zohyzda wszystko i wszystkich. Ten wyśniewek z kroniki kryminalnej jest wypadkiem, nie charakterystycznym żadnej ze stron, jest przykładem fałszywym.

W linii repertuarowej Teatru Wojska Polskiego jest „Ladacznica z zasadami” pozycja conajmniej zębna, więcej, społecznie szkodliwa. Nie dostrzegam żadnych wytycznych, które prowadziłyby Teatr od „Burzy” po przez „Noce Gniewu” do egzystencjonalizmu Sartre'a. Publiczność zwabiona sensacyjnym tytułem przychodzi do Teatru dla paru pikantnych scen, nie z zainteresowania „sprawą murzynską”. Groza ucieczki prześladowanego blednie przy scenach targu o 10 dolarów za noc. Wydaje się nam, że wolno domagać się od Teatru Wojska Polskiego, by ustalił i zmienił linię repertuaru. J. M. Szancer.

# Zwiastun nowego społeczeństwa Komuna Paryska - wielki poryw ludu



Delescluze — jeden z głównych przywódców Komuny

Gdzie brało początek źródło wypadków 18 marca 1871 r.? Wielu uczonych, omawiając historię Komuny Paryskiej, przeciwstawia jej inną datę — rok 1848. Jeżeli jednak ta data mówi o wybuchu rozpaczy, to dwa miesiące komuny oznaczają świadomy krok robotników ku przebudowie społecznej. Czerwcowe wystąpienia robotników w r. 1848 były spowodowane przez burżuazję, proletariatu miał nazbyt mało sprzymierzeńców.

Cofnijmy się do tamtych czasów. Ciągła obawa przed rewolucją zmuszała stronnictwa burżuazyjne do nadzwyczajnego wzmocnienia władzy wykonawczej, na czele której stał od grudnia 1848 r. „obywatel” Ludwik Bonaparte (synowiec Napoleona I). Wybrany olbrzymią większością głosów na prezydenta republiki, Bonaparte w demagogiczny sposób szukał popularności. Mając podporządkowaną armię, wykorzystując słabość opozycji, 2-go grudnia 1851 r. urządził zamach stanu i obwołuje się cesarzem Francji. O ile na początek jego panowania przypada rozwój ekonomiczny Francji, to późniejsza jego polityka ciągłych wojen zaostrza sytuację wewnętrzną kraju. Tworzy się opozycja tzw. „republikanów”. Oczywiście, nie była ona zbyt groźna, czego najlepszym dowodem jest to, że prawie jej skrzydło reprezentowali tacy ludzie, jak Jules Favre, J. Ferry, Jules Simon — późniejsi kaci Komuny. Istotną groźbą dla cesarstwa staje się coraz bardziej rosnący ruch robotniczy, wybuchające strajki, tworzenie Związków Zawodowych. Po szeregu represji rząd chwytą się ostatecznego środka — 15 lipca 1870 roku wypowiedział wojnę Prusom. Tylko zwycięska wojna mogła ratować sytuację. Wypadki jednakże potoczyły się inaczej. 2 września osiemdziesięciotyśiętna armia francuska pod Sedanem pod dowództwem Mac Mahona razem z cesarzem zostaje otoczona przez wroga i wzięta do niewoli. Na wieść o klęsce 4 września wybuch przewart, tworzy się nowy rząd z Jules Favrem, Jules Simonem, J. Ferrym i Gambetta na czele. Ministrem obrony narodowej zostaje generał Trochu. Nowy rząd, który miał być rzekomo rządem ocalenia narodowego, reprezentuje reakcyjne elementy i nie jest zdolny do walki z Prusakami. Reakcja nie może bronić niepodległości kraju. Oto, jak wyjaśnia odez-

wa Rady Generalnej Międzynarodówki to pozornie niezrozumiałe postępowanie ludzi „obrony narodowej”.

**B**ronić Paryża znacząco uzbroić jego klasę robotniczą, zamienić ją na siłę bojową i wywyciszyć jej szeregi w samym ogniu walki. Zwycięstwo Paryża nad pruskim najeźdźcą byłoby zwycięstwem robotnika francuskiego nad francuskim kapitalistą i pasożytni państwowymi. W tej rozterce pomiędzy obowiązkiem narodowym a interesem klasowym rząd obrony narodowej nie wahał się ani chwili i stał się rządem zdrady narodowej.

**B**ezczynność rządu zaostrza czujność robotników. Tworzą się komitety terenowe, a z ich delegatów tworzy się komitet centralny. Komitet żąda nowych wyborów do rady miejskiej.

**W** październiku następuje wielka starcie ludu pracującego z przedstawicielami jeszcze niezorganizowanej reakcji. Pod naciskiem mas, pracujący rząd musi bronić Paryża, ale równocześnie burżuazja dąży do rozbrojenia proletariatu. Na czele reakcyjistów staje Thiers. „Ten karłowaty potworek — jak określa go Karol Marks — czarował francuską burżuazję w ciągu przeszło połowy stu-

lecia, albowiem był najdoskonalszym wyrazem duchowym tej własnego zepsucia klasowego”. Nienawidząc reakcji tej zwraca się przeciwko gwardii narodowej, złożonej głównie z robotników. Rząd Thiersa postanawia rozbroić Paryż, posyła oddział wojska, by wykradł pozostawione tam działa. 18 marca 1871 roku wyrusza oddział żołnierzy. Czujność ludności udaremnia jednakże ten zamach. Zbiera się tłum... Daremnie generał Lecomte wzywa żołnierzy do strzelania; żołnierze chcą obrócić broń przeciwko generałowi. Powstańcy rozbrajają żołnierzy, zdobywają tysiące karabinów. Powstanie się rozszerza — rząd ucieka do Wersalu. Władzę w mieście obejmuje słynny Komitet Centralny Gwardii Narodowej. 24 marca następuje uroczyste proklamowanie Komuny. Do władz wchodzi przedstawiciel najrozmaitszych grup i frakcji. Brak jednolitego kierownictwa i uzgodnionego programu pozwala wielu wrogom bezkarnie uciec z Paryża. Na prowincji, w Marsylii, w Lyonie, w Creusot, wybuchają krótkotrwałe wrzenia rewolucyjne, zostają one jednakże w krótkim czasie zdławione przez reakcję. Paryż walczy.

**N**owe władze przejmują rządy w stolicy, ale nie potrafią stworzyć swojej własnej administracji. Brak jednolitego, polityczne-

nego i socjalnego programu nie porwała stworzyć jednolitego kierownictwa.

**M**imo wszystko Komitet Centralny Komuny wydaje cały szereg wiekopomych dekretów. 18 kwietnia Komuna ogłasza uchwałę, oddając warszaty w użytkowanie spółdzielczym stowarzyszeniom robotniczym. 27 kwietnia Komuna zarządza zniesienie zwyczajnego strącania z zarobków robotniczych kar za różne przekroczenia. Znosi się nocną pracę w piekarniach, odkłada terminy płatności komornego, zawieszają sprzedaż przedmiotów niewykupionych z lombardu. Ustanawia sąd przysięgłych. Znosi pobór do wojska i wprowadza system milicyjny, uzbrajając tym samym całą ludność. Wprowadza rozdział Kościoła od państwa, ustala pojęcie republiki, samorządu komunalnego dla wszystkich miejscowości Francji. Na czele obrony Paryża stają cudzoziemcy, Jarosław Dąbrowski i Walerian Wróblewski, dwaj Polacy, których bohaterka walka pozostanie na zawsze w pamięci Francuzów.

Tymczasem rząd Thiersa zaczyna spiskować z Bismarckiem przeciwko Komunie. Godzi się na wszystkie warunki Prusaków, godzi się na sprzedaż kraju, byleby zdławił proletariatu. Rozpoczyna się regularne oblężenie miasta. Z każdym dniem zaostrza się terror reakcji. Jeńców rozstrzeluje się bez sądu. Rozlewem krwi i bezgranicznym barbarzyństwem chce się zastraszyć walczących na barykadach. Sytuacja Komuny pogarsza się z dnia na dzień. Ginie na barykadach Jarosław Dąbrowski, ginie starzec Delescluze. Rzezie na cmentarzu Pere Lachaise zdławiły ostatnie bohaterkie powstanie.

**K**arol Marks w swym dziele „Wojna domowa we Francji” w ten sposób charakteryzuje istotę walk Komuny Paryskiej:

„Klasy panujące spryskiwały się w osła obalenia rewolucji, uciekając się do wojny domowej, prowadzonej pod osłoną obcego najeźdźcy... Po najcięższej wojnie czasów nowożytnych, obie armie — zwycięzka i zwyciężona — łączą się, aby wspólnie wyciąć w pień proletariatu. Ten niesłychany fakt dowodzi nie tego, że rodzaje się nowe społeczeństwo zostało ostatecznie zgłębione, lecz że stare społeczeństwo burżuazyjne zupełnie się rozkłada... Paryż robotniczy wraz ze swą Komuną będzie wiecznie czczony jako sława okryty zwiastun nowego społeczeństwa. Jego męczennicy zapisali się na wieki w wielkim sercu klasy robotniczej...” (S)

## Eugeniusz Pottler

### Komuna przecież przeszła tędy

Zażęł błyskawicę żar Komuny,  
Jest Paryż dumny z niej niemamo;  
Czuję świat dziś prochem, proch — piorunem,  
Rzekłbyś, że wczoraj jeszcze grzmiało.  
Jej klęska — wciąż na odwet czeka,  
Więc lotry, klechy i przybłędy  
Drż, zabitego mając świeka...  
Komuna przecież przeszła tędy!

Śruków ulicom brak, jak długie,  
Zdziesiątkowane bataliony.  
Szyły ostro tnące śmiertel pług,  
Ryjąc głębokich bródz miliony.  
Z tą hekatombą nieskończoną  
Spłynęła krew strumieniami wszędy,  
Lecz spojrzcie, wschodzą siew — czerwono...  
Komuna przecież przeszła tędy!

Pamiętasz, Ludu, wciąż Tuilerie?  
Osadził w nich kat-grudzień pana...  
Ten świecąc ogień i brewerie,  
Z pałacu zrobił wciąż lupanar;  
Codziennie zmieniał tak kochanki,

Deptal dla ryzyku wszelkie względy,  
Cóż? Spaliłmy mu... litanki.  
Komuna przecież przeszła tędy!

„Już plą mógł światło wleddy,  
Duma rozplą ludzom pierśi,  
Z włoski czy z miast, z ulicy, z między  
Uczeń stał się i śmieci.  
Kiedy w przyszłości zadymionym  
Wspominać zaczęła dzieł z legendy,  
To o sztandarze śnią czerwonym...  
Komuna przecież przeszła tędy!

(ze zbioru „Chants Révolutionnaires”  
Paris, 1887) wybrał i przełożył  
ALLAN KOSKO

Ks. Ludwik Napoleon dokonał zamachu stanu,  
dnia 2 grudnia 1851, koronował się na cesarza  
Francuzów. W ostatnich dniach Komuny Paryskiej  
(maj 1871), niespełna w rok po upadku  
Drugiego Cesarstwa, Komunisty spalili siedzibę  
Napoleona III, pałac Tuileryjski.

## Najpotężniejsza dźwignia społecznego rozwoju

# Walka o świadomość klasową

„Świadomość klasowa robotników, chłopów i wszystkich innych ludzi, żyjących z własnej pracy, stanowi ich niepokonaną broń w walce z wrogiem klasowym i jej najpotężniejszą dźwignią rozwoju społecznego. W ten niezwykły oręż budowniczy, jakim jest świadomość klasowa, winien być uzbrojony człowiek pracy, a szczególnie każdy pe-perowiec”.

„Naszą drogą ku lepszej przyszłości wyznaczają, jak słupy granitowe, trzy podstawowe hasła: PRACA, WALKA, NAUKA”.

Świadomość klasowa, odpowiedni poziom ideologiczny można osiągnąć tylko przez nieustanną pracę nad sobą, przez nieprzerwaną pracę szkoleniową. Ta walka o świadomość przyjmuje w naszej partii bardzo bardzo różnorodne formy.

Poważną rolę w kształceniu kadry naszej Partii odegrały na terenie Łodzi KURS DZIELNICOWE. Sporo już upłynęło czasu od chwili, gdy stawiano pod tym względem pierwsze kroki, gdy zorganizowano pierwszy Kurs Dzielnicowy. Przez ten czas ciągle ulepszały się metody pracy, dużego znaczenia nabrał sy-

stem seminariów i pytań powykładowych, które w sposób najbardziej bezpośredni umożliwiły słuchaczom wnikać w istotę omawianych zagadnień i głębsze ich zrozumienie. Kursów takich odbyło się już 5, a ogarnęły one powyżej 1600 towarzyszy. Rzecz jasna, że o tych 1600 absolwentów kursu dokonało olbrzymiego kroku naprzód w swojej pracy nad zdobywaniem uświadomienia ideologicznego i że osiągnięcia ich stanowią doskonały punkt wyjścia do dalszej pracy szkoleniowej, samokształceniowej, do rozszerzenia i pogłębienia zdobytej wiedzy.

narodzenia monodii, lub dziś jeszcze nasz bratni naród rosyjski, — i oderwanie się elitarnych grup muzycznych ludzi od rdzenia narodu, musi spowodować w następstwie zupełnie wyjątkowe muzyczne szeroki mas, niedopuszczalne zużycie kultury narodowej. I nie pomoże na to wyhodowana w ciepłarniach czyli tzw. szkołach umuzykalniających garstka klakierów, oddanych klisce kafkoniomów.

Mistrz St. Szpitalski czarował nas swą, nie-naganną grą, wyrazistą, logiczną i przemawiającą do przekonania, jak zawsze. Niemiknące brawa i kilkakrotnie bisy są najlepszym dowodem uznania i sympatii, jaką cieszy się w naszym mieście ten czolowy artysta polski. Godnie sekundował mu dyrektor Górzyński, który wniósł niemałe wartości w udalą całość tego wieczoru, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę szczupłe ramy czasu, jakimi dysponował w związku z przygotowaniem do tak obszernego i trudnego programu. Ze swą stronę nie uważamy za szczęśliwy pomysł umieszczenia uwertury Beethovena „Fidello”, jako zakończenia programu, gdyż dzieło to wymaga intensywnej aktywności słuchacza, a przy tym interpretacja tego dzieła o ustarłej tradycji wykonania wymaga również świeżości i skupionej uwagi wykonawców.

A wreszcie jeszcze jedno! Tradycja została przelamana. Drzewo stroilo! Tym razem jednak zatroszczyli się o tę tradycję pierwsze skrzypce, które szczególnie w koncercie Beethovena, brzmiały przez to matowo.

O tych sprawach właśnie była mowa na uroczystości zakończenia 5-go i inauguracji 6-go kursu dzielnicowego. Uroczystość ta stanowiła ważne ogniewo w pracy dwóch kolejnych etapów — dwóch kolejnych kursów. W przeddzień zasiadli: przedstawiciel KC naszej Partii, tow. Tomaszewski, I i II sekretarz Komitetu Łódzkiego, tow. tow. Loga-Sowłński i Grudziński, kierownik Wydziału Propagandy KL PPR, tow. Hyra, który kieruje całością pracy szkoleniowej na terenie Łodzi, lektor KG PPR, tow. Siuczński, oraz absolwenci ostatecznego kursu, tow. tow. Bernasiak Józef i Kurzawa Antonina, oraz przedstawiciel wykładowców, tow. Kurczowa. Tow. Hyra mówił o znaczeniu szkolenia ideologicznego i o osiągnięciach kursantów. Wielu z nich osiągnęło poziom, umożliwiając skierowanie ich do dalszej pracy szkoleniowej na wyższym poziomie, lub też do pracy w aparacie partyjnym. Dwie absolwentki, tow. tow. Anusik i Kurzawa — będą też kształcić się w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej, tow. Bernasiak został skierowany do Szkoły Prawniczej, tow. Idziaszyk — na Dzielnicowe Koło Prelegentów, zaś tow. Nowak będzie pracował jako instruktor partyjny.

Towarzysz Tomaszewski witał absolwentów w imieniu Komitetu Centralnego i wzerwał ich do dalszej pracy nad sobą. Charakterystyczne było przemówienie absolwenta kursu, tow. Bernasiaka: „Zapoznałem się z wieloma problemami dotychczas nieznanymi mi. Kurs uwolnił mnie od fałszywego i błędnego rozumienia wielu spraw. Kurs rozszerzył moje horyzonty myślowe. Będę mógł teraz aktywniej pracować w Partii”. Również absolwentka tow. Kurzawa mówiła o wielkich korzyściach, jakie dał jej kurs i zobowiązała się do kontynuowania nauki. Tow. Kurczowa mówiła w imieniu wykładowców kursu o bezpośrednim i serdecznym kontakcie, jaki zaistniał między słuchaczami a wykładowcami.

Taka była owa uroczystość i takie osiągnięcia kursantów i wykładowców.

Zaczął się nowy, 6-ty kurs: lektor KC PPR, tow. Siuczński, wygłosił pierwszy, inauguracyjny wykład pt. „Sily wojny i pokoju”.

Towarzyszom absolwentom 5-go kursu życzymy powodzenia w dalszej prac szkoleniowej i w pracy na nowych stanowiskach partyjnych, a uczestnikom 6-go kursu — jak najbardziej pomyślnych wyników w nauce. Wyników, które przyniosą korzyść kursantom i naszej Partii.

## Z Filharmonii Łódzkiej

### Pracowity wieczór orkiestry

Ostatni koncert filharmoniczny obfitował w przeżycia bogate co do programu i różnorodne w skali. Obok czuosiłkowej „Serenady” Poradowskiego, usłyszeliśmy koncert fortepianowy Es-dur Beethovena, a obok klasycznego koncertu Es-dur tego klasyka — formalistycznie dzieło współczesnego kompozytora, W. Rudzińskiego. Był to wyjątkowo pracowity wieczór dla orkiestry, nic też dziwnego, że w ostatnim utworze odczuć można było widoczne zmęczenie wykonawców. Obfity program złożony się zapewne i na to, że wbrew ogłoszeniom w prasie, nie można było dopatrzeć się w przygotowaniu dzieł staranności tak daleko idącej, aby wykonanie ich mogło stanowić wzór dla następnych.

Z mnogością refleksji, jakie koncert ten natusnął, wybija się na plan pierwszy przede wszystkim myśl, związane z wykonaniem Koncertu Fortepianowego W. Rudzińskiego i Serenady S. Poradowskiego. Myśli to niewesołe, gdyż zarówno jeden jak i drugi utwór nie odwołują współczesności i jej potrzebom. Ckliwa serenada Poradowskiego jest po prostu anachronizmem w zestawieniu z otaczającą nas rzeczywistością, przytym blekiem wojny, wyścigiem pracy i prze-

obrażeniami światopoglądów. Kompozytor pozostaje tu w nierealnym kręgu historii, odwra-zając zaiste z benedyktyńską cierpliwością i niesłychanym pietyzmem wartości, które dawno straciły swoją aktualność. Muzyka W. Rudzińskiego również pozbawiona jest aktualności i związku z życiem. Muzyka ta obca jest szerszym rzeszom społeczeństwa dlatego, że stanowiłaby się w jego świecie światła dworów szlacheckich i egzaltowanych pięknoduchów, śpiew okraszony motywami zrodzonymi w tragicznej kulturze ciemnoty ludu i zabobonów. Nie będąc w stanie wzbogacić ją w nowe, istotne wartości, epigoni ci starali się w miarę swoich talentów uczynić swoją muzykę interesującą przez wprowadzenie coraz bardziej wyrafinowanych środków wyrazu. W tej pogoni za oryginalnością, musiała muzyka ich dojść do granic absurdu, do ślepego zaułka bez wyjścia. Jest to zresztą zjawisko, które się już nieraz powtarzało w przeszłości. Byłi Niderlandczyści, piszący utwory na 96 głosów, byli kontrapunkciści czasów baroku. W chwili bieżącej jest to objaw szczególnie groźny w Polsce, gdyż nie posiadamy tak potężnego, żywego rezerwuaru piękni ludowej, jaką posiadał nasz wóskoć w chwili

# Wielowarstwowcy i przodownicy PZPW Nr 3 kandydują do Rady Zakładowej

O Radach Zakładowych, które obecnie ustępują, załogi mówią w sposób dwójaki: albo, że cała Rada była do „chrzanu” (Wima — PZPB Nr 2) lub też, że mała grupka — dwóch trzech ludzi przez swą pracę wykazała, że Rada Zakładowa może być prawdziwym orem postępu w każdej dziedzinie, jeśli w dostatecznej mierze wykorzysta swe prawa. Dlatego teraz przy układaniu listy kandydatów należy wykazać czujność. Jest w zakładach dostateczna ilość ofiarnych robotników i pracowników, którzy są ściśle i nierozdzielnie związanej z interesami Polski Ludowej i pracujących. Na liście kandydatów powinni się znaleźć najlepsi z najlepszych. Z takiej gromady każdy robotnik może wybierać i nigdy się nie omyli. Tak właśnie wygląda lista kandydatów do Rady Zakładowej w PZPW Nr 3.

Członki trzej kandydaci, to ci, którzy jedynie w starej Radzie pracowali aktywnie. Są to tow. tow. **KUCHARSKI WŁADYSŁAW**, przew. Rady, **BRZEZIAKOWA JÓZEFA**, przew. Ligi Kobiet i **ARENS PAWEŁ**, sekr. Rady Zakładowej. Pracowali oni za siebie i za pozostałych radców. Niestety — pomimo najlepszej woli trzech za czternastu pracować nie mogli. Powstały luki i niedociągnięcia, które na zebraniach robotnicy skrytykowali. Dlatego obok najlepszych ze starej Rady załoga wystawiła z każdego oddziału wyrobionych robotarzy wielowarstwowców. Z tkalni tow. tow. **BIELSKA LEOKADIA**, **MORGA ZYGMUNT**, **MAZUR JÓZEF**. Pierwsi przystąpili do obsługi dwóch krosien przyczyniając się do dalszego uruchomienia niezwykłych warsztatów, do znacznego podniesie-

nia zarobku tkaczy. Wymienieni towarzysze są znani nie tylko robotnikom z ich zakładów, znani są także całej robotniczej Łodzi, gdyż oodzień ich nazwiska wymienione są w Tabelicy Zwycięzców.

Ze zgrzeblarni kandydują: **JAWORSKA ANNA**, **PIASECZNA APOŁONIA**, **PILNIAK**

**WERONIKA**, **WASIŃSKI JÓZEF** i wielu, wielu innych.

Wszyscy wspomniani towarzysze są to członkowie PPR i PPS oraz bezpartyjni. Na liście figuruje 54 kandydatów. Z tych należy wybrać 18 najlepszych.

**B. BEATUS**

## Odczyt tow. posła Wl. Bieńkowskiego

Wczoraj, dnia 17 marca b. r. w sali Robotniczego Domu Kultury w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 243 o godz. 12 tow. Bieńkowski wygłosił do licznie zgromadzonego nauczycielstwa m. Łodzi odczyt na temat sytuacji międzynarodowej i prac Ministerstwa związanych z planami realizacji nowego ustroju szkolnictwa. Ciekawe wywody referenta trafiły do przekonania słuchaczy.

# Toalety Łodzi od porządku na ulicach do estetyki miasta

### Nowe bruki - Naprawa nawierzchni - regulacja dróg - przebudowa placu

Jak już donosiliśmy Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przydzieliło dla Łodzi 22 miliony złotych. Ponad 8 milionów z tej sumy otrzymał Wydział Komunikacji w celu prowadzenia robót interwencyjnych. Na wniosek tegoż Wydziału Zarząd Miejski zabiega obecnie o pożyczkę dalszych 20 milionów i jak się dowiadujemy, sprawa ta jest na pomyślnym etapie. Pozwoli to na dalsze prowadzenie robót interwencyjnych, których trwanie początkowo

określano tylko do kwietnia. Przypatrzmy się, co w ramach tych robót zostało dotychczas wykonane.

Najważniejszą była sprawa wybrukowania ulic, gdyż, jak wiadomo, 70 procent ulic łódzkich nie posiada odpowiednich nawierzchni.

Wysortowany i przerobiony gruz w ilości 7.700 metrów sześciennych zużytkowany został na zabrukowanie szeregu ulic. Uzyskała nową nawierzchnię ulica Michała, zbudowano groblę na ulicy Zagłoby (Marysin), gdzie znaczne rozlewisko odcinało, mieszkańcom tej dzielnicy od reszty miasta. Na froncie tegoż osiedla zbudowano drogę szlakową, która umożliwi bezpośredni dostęp do budynków mieszkalnych, urządzonej drogę na Zabieńcu, uporządkowano ulicę Kwiatową, łączącą Cyganek z Limanowskiego, ulicę Produkcyjną i Inowrocławską, pełne wybojów. Obecnie przystąpiono do robót przy ulicy Łanowej. Z większych prac, będących obecnie w stadium wykonywania, zwrócić należy uwagę na roboty ziemne przy przebiegu autostrady warszawskiej.

A plany na najbliższą przyszłość? Od 1 kwietnia następuje letni sezon, który rozpocznie się od konserwacji nawierzchni ulic, najbardziej uszkodzonych w okresie zimowym.

Przed wszystkim wymienić należy przebudowanie ulicy Stalina, która aż do ul. Wodnej uzyska gładką nawierzchnię z kostki granitowej, co da początek przebudowie Placu Zwycięstwa na najbardziej reprezentacyjnej Plac naszego miasta. Gładką nawierzchnię otrzyma również zakończenie ulicy Rzgowskiej, od Dąbrowskiej do placu Reymonta. Na peryferiach zabrukowane zostanie około 6 i pół kilometra ulic, częściowo w Rudzie, Chojnach na Marysinie i Widzewie.

Odcięta od miasta Retkinia otrzyma nowy most na ulicy Obywatelskiej. W śródmieściu zbyte ciasna ulica Kilińskiego poszerzona zostanie na trzech odcinkach: między Południową i Kamienną, przy Cerkwi oraz na skrzyżowaniu przy Napiórkowskiego. Przy Placu Kościelnym na ulicy Zgierskiej celem odorkowania tego zagęszczonego odcinka projektowane są dwie roboty. Ulica Stodolniana przebita zostanie do ul. Limanowskiego, Wschodnia do ulicy Brzezińskiej.

W śródmieściu poszerzone będzie skrzyżowanie ulic Traugutta i Sienkiewicza, urządzone zostanie plac przy zbiegu ulicy Legionów i Alei Kościuszki, oraz poszerzone zostanie szereg narożników tak, jak to przeprowadzono przy ulicy Daszyńskiego, na rogu Sienkiewicza.

## Godziny urzędowania poczty w czasie Świąt Wielkanocnych

W czasie Świąt Wielkanocnych obowiązują następujące godziny urzędowe w pocztowej służbie zewnętrznej:

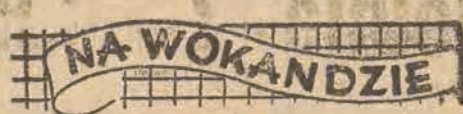
W sobotę, dnia 27-go marca r. b. w dziale nadawczym i oddawczym do godz. 16-tej. W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych służba zewnętrzna ustaje w zupełności, wyjątek stanowi poczta w miejscowościach, w których obowiązuje służba całonocna.

### WIELKI KONCERT RELIGIJNY

W Palmową Niedzielę, t. j. dnia 21 marca br. o godzinie 17 odbędzie się „Wielki Koncert Religijny” w Kościele Garnizonowym Sw. Duchy w Łodzi, ul. Piotrkowska 4. Udział biorą znane siły artystyczne, przy współudziale chóru Konserwatorium Muzycznego. Całkowity dochód przeznaczony został na sieroły po poległych obrońcach Ojczyzny, znajdujące się pod opieką Ks. Ławrynowicza Włodzimierza, płk. Wojsk Polskich. Bilety są do nabycia codziennie w kancelarii kościoła, a w dniu koncertu przy wejściu do kościoła.

nowi doręczanie przesyłek pocztowych. W drugi dzień Świąt Wielkanocnych obowiązuje służba zewnętrzna od godz. 9-tej do 11-tej, oraz jednorazowe doręczanie wszystkich przesyłek pocztowych. Godziny urzędowe w służbie telekomunikacyjnej nie ulegają zmianie.

Dnia 21-go marca r. b. t. j. w niedzielę Palmową w urzędach oddawczych na terenie Wielkiej Łodzi zaprowadza się jednorazowe doręczanie przesyłek listowych i paczek.



Sprawa niniejsza — powiedział wczoraj prokurator Grębecki na procesie Anny Sabiny Kawwy — przypomina „Dzieje grzechu” Stefana Żeromskiego.

Istotnie, proces 27-letniej Anny Kawwy — to niby dzieje Ewy Pobratymskiej. Została ona uwiedziona i porzucona w okresie ciąży.

## Dzieje grzechu

W grudniu ub. roku urodziła dziewczynkę. Po 8-miu dniach pobytu w szpitalu, zwolniona w noc sylwestrową, nie wraca z dzieckiem do domu, bowiem matka jej zagroziła, że wyrzuci ją wraz z dzieckiem. Błąka się parę godzin po mieście i wrzeszcze nagie dziecko, bez poduszki i pledu wrzuca do dołu kloaczny w domu przy ul. Wojska Polskiego 3. Na szczęście, dziecko zostaje uratowane i do dziś dnia pozostaje pod opieką szlachetnych ludzi.

Wyrodna matka została ujęta w parę dni po odnalezieniu dziecka. Wczoraj odpowiadała ona przed Sądem w trybie doraźnym.

Prokurator Grębecki, porównując oskarżoną do Ewy Pobratymskiej, podkreślił jednak wielkie różnice między położeniem bohaterki Żeromskiego, która żyła pod koniec 19-go w., a Anną Kawwą, kobietą, żyjącą w okresie wielkich zdobyczy socjalnych, która mogła ulokować dziecko w żłobku i którą opiekuje się prawo, czuwające nad matką i dzieckiem.

Prokurator zastawił wyrok w tej sprawie do uznania Sądu, zgłaszając jednak wniosek o pozbawienie wyrodnej matki praw rodzicielskich. Obrońca oskarżonej, adw. Drażnin wniósł o zmianę kwalifikacji przestępstwa oskarżonej, która działała pod wpływem silnego wzruszenia.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Medyńskiego, skazał Annę Kawwę na 3 lata więzienia.

## DALSZE ŻYCZENIA

Z okazji 1000-nego numeru „Głosu” w dalszym ciągu nadesłali nam życzenia następujące organy prasowe, koła PPR, instytucje, rady zakład, robotnicy i pracownicy zakładów przemysłowych:

„Trybuna Robotnicza” (Katowice), „Trybuna Wolności”, „Chłopska Droga”, „Echo Krakowa”, „Folks-Sztyme”, „Ilustrowany Kurier Polski” Oddział w Łodzi, Rada Zakładowa PZPB Nr 3 — oddz. B; Koło PPR PZPJ i G Nr 8; Komitet Fabryczny PPR PZPB Nr 14; czytelnicy z PZPB Nr 6; Państwowe Zjedn. Zakłady Przemysłu Jedwabno-Galanter. — Łódź-Północ; Koło PPR, bezpartyjni PZDziew. Nr 3; Robotniczy Dom Kultury; Koło adwokatów PPR w Łodzi; Przewodniczący Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Filmowych R. P.; Rubiński Stefan; PZZPR Nr 1 w Łodzi; Oddz. Miecs-Jajczarski „Społem”; Koło PPR przy Wydz. Podatkowym Zarz. Miejskiego w Łodzi.

### Kino „WISŁA”

Początek seansów:  
W dni powszednie: 16, 18, 30, 21  
W niedz. i święta: 13, 30, 16, 18, 30, 21

Wytwórnia: 20-th Century Fox  
Własność: M. P. E. A.  
Eksploatacja: P. P. Film Polski

### DZIŚ PREMIERA!

#### FILM AMERYKAŃSKI

## „ZIELONA DOLINA”

W rolach głównych: WALTER PIDGEON, MAUREEN O'HARA, DONALD CRISP, ANNA LEE

Reżyser: JOHN FORD

1899-z

## WIELKA TABELICA WYCIĘCZKI

W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8 krosnach osiągnęła Sabina Zych 136,6 proc. Karol Sniady na 6 krosnach uzyskał 146,1 proc. Franciszek Sztama (4 krosna) osiągnął 173,2 proc., a Stanisław Janeta 163,9 proc. Stanisława Bujnowicz uzyskała 170,5 proc., a Józefa Barańska 162,4 proc.

W PZPB Nr 4 tkaczka Józefa Sobczak (16 krosien automat.) uzyskała 173 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżnili się: Wanda Cieślak (160,1 proc.) i Maria Bujak (155,3 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na 6 krosnach wysunęła się na czoło Genowefa Osendowska (189,9 proc.). Florentyna Wierszeń osiągnęła 150,4 proc., a Władysława Krzyżaniak 147,2 proc. Stefan Pałczyński uzyskał 145,5 proc. Na „czworkach” wyróżnili się Józefa Józwiak (154,2 proc.) i Stanisława Kocjasz (135,9 proc.). W przedzalni odznaczyła się Bronisława Switoniak (168 proc.).

W PZPB Nr 2 w przedzalni (3 strony) pierwsze miejsce zajęła Genowefa Bartosik (159,6 proc.). Józef Cieślak osiągnął 156,6 proc. Genowefa Kałuźniak (4 strony) uzyskała 158,9 proc., Maria Wolna 155,5 proc., Bronisława Olejniczak 152,1 proc., a Apollonia Sinocha 150 proc. W tkalni na 6 krosnach wyróżnił się Bronisław Ciuią (154,5 proc.). Drugie miejsce zajęła Irena Drzewiecka (151 proc.). Helena Płachta (4 krosna) uzyskała 161,2 proc., a Zofia Rogut 145,3 proc. Kazimiera Hejniak osiągnęła na dwóch krosnach 199,4 proc.

W PZPB Nr 3 w tkalni Maria Guziak osiągnęła na 6 krosnach 174 proc., a Zofia Tomczaka (141 proc.) wyprzedziła zespół Tokonwarska na 4 krosnach 181 proc. Zespół sika (135,2 proc.). Zespół Banaszczyka osiągnął 152,7 proc., wyprzedzając zespół Czła-

pińskiego (147,8 proc.). Zespół Osieckiego (132 proc.) uległ zespołowi Janasika (139 proc.). Tkalnia „A” (118 proc.) wyprzedziła tkalnię „B” (114,6 proc.).

W PZPB Nr 6 w przedzalni (750 wrzec.) wyróżnili się: Józefa Michalak (148,7 proc.) i Józefa Smyczek (146,5 proc.). W tkalni na 6 krosnach uzyskała Kazimiera Wudzka 162,8 proc., a Feliksa Marciniak 162,2 proc. Maria Rajska osiągnęła na 4 krosnach 161,5 proc., a Apollonia Podczarska 152,3 proc.

W PZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach pierwsze miejsce zajęła Maria Szulc (169,8 proc.). Wojciech Balcerzak osiągnął 168,7 proc. W przedzalni (3 strony) wyróżnili się: Apollonia Stanisławska (161,1 proc.) i Kornelia Nowak (156,6 proc.).

W PZPB Nr 9 wyróżnili się prądky (3 strony): Krystyna Ludwiczak (159 proc.), Kazimiera Naporowska (153,1 proc.) i Anna Jeruzal (142 proc.). W tkalni na 6 krosnach uzyskała Feliksa Pakulska 165,7 proc., Władysława Krzemień 161,3 proc. Stanisław Kubik osiągnął 159 proc. Sabina Glink uzyskała 152,6 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prądky (4 strony): Kazimiera Kłazyńska (154 proc.), Maria Krzesińska (153 proc.) i Anna Berłowska (150,5 proc.).

W PZPB Nr 22 w przedzalni odznaczyły się: Anna Pycio, Genowefa Kasander, Zofia Grzełło i Genowefa Jaska.

W PZPB w Andrychowiu w przedzalni (4 strony) najlepsze rezultaty osiągnęły: Janina Kudłacik (140 proc.) i Aniela Bizoń (138,5 proc.). W tkalni (4 krosna) pierwsze miejsce zajęł Franciszek Zaremba (159,9 proc.). Anna Wojnar osiągnęła 153,6 proc. Stanisław Kizner uzyskał 149,6 proc.

Kronika m. Kutna



Komu winszujemy

Piątek, 19 marca 1948 r.  
Dziś: Józefa.

Telefony

- Pow. Kom. MO. — Nr 22
- Miejski Posterunek MO. — Nr 33
- Starostwo Powiatowe — Nr 31
- Prezydium Pow Rady Narod. — Nr 102
- Zarząd Miasta Kutna — Nr 30
- Straż Pożarna — Nr 41
- Urząd Repatriacyjny — Nr 86
- Pow. Zakład Elektryczny — Nr 32
- Pow. Zakł. Ub. Wz. ul: Narut. 20, tel. 108
- Urząd Zdrowia — Nr 91
- Komunalna Kasa Oszczędności Nr. 43
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — Nr 89
- Szpital Powiatowy — Nr 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — Nr 34
- Apteka „Pod Orłem” — Nr 106
- Apteka Sukc. H. Walenta — Nr 7
- Apteka mgr. Z. Chacińskiej — Nr 52
- Pogotowie Sanitarne PCK — tel. 90.

Tymczasowy Adres Redakcji „Głosu Kutnowskiego” P. wiatowy Referat Kultury i Sztuki Kutno ul. 29 Listopada 1 — tel. 17.

Głowno

Jak pracuje Gminna Spółdzielnia Z S C H

W wyniku uchwał Kongresu Spółdzielczego dotyczących unifikacji spółdzielni rolniczo-handlowych ze spółdzielniami Zw. Samopomocy Chłopskiej, dokonano fuzji obu spółdzielni na terenie Głowna. Spółdzielnia rolniczo-handlowa „Rolnik” liczyła ponad 4000 członków w Głownie i dysponując dużymi kapitałami zaspokajała potrzeby miejscowej ludności w 100 proc., natomiast młoda spółdzielnia Zw. Sam. Chłopsk. miała 60 członków i dzierżyła jedynie tartak w Głownie od Dyrekcji Lasów Państwowych.

Zebranie wyborcze nowej spółdzielni pod nazwą Gminnej Spółdzielni Sam. Chłopsk., odbyło się na początku marca i upłynęło pod znakiem wspólnej troski o dobro nowej placówki. W skład Rady Nadzorczej i Zarządu weszli byli członkowie obydwu instytucji. Prezesem Rady Nadzorczej został ob. J. Piotrowski, prezesem Zarządu ob. Piestrzeniewicz, a kierownictwo spółdzielni pozostało w rękach ob. Gredeckiego. Majątek Gm. Spół. Sam. Chł. wynosi obecnie około 15 milionów złotych. Posiada własne magazyny zbożowe i towarowe, sklep, dział zaopatrzenia rolników w narzędzia i nawozy sztuczne. Obsługuje ona nie tylko Głowno, ale także 5 okolicznych gmin jak Łyszkowice, Domaniewice, Bielawy, Drzewosin i Lubianków. Gminna Spółdzielnia potrafiła zdobyć sobie zaufanie rolników a to dzięki sprawnej organizacji handlowej. Spółdzielnia w najbliższym cza-

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO dowód konia gniadego. Bielicki Jan, wieś Kuczków, gm. Kutno 63-K

ZGINEŁA karta RKU wydana w Kutnie na nazwisko Boderek Wacław. 64-K

Wielkie plantacje cebuli założone będą w powiecie kutnowskim

16 marca br. odbyło się w Kutnie zebranie plantatorów cebuli zorganizowane przez Spółdzielnię Ogrodniczą. O olbrzymim zainteresowaniu rolników uprawą cebuli świadczy fakt, że w sali ZWM-u zebrało się 800 osób, pragnących dowiedzieć się o warunkach plantacji.

Słowo wstępne wygłosił prezes Pow.

Związku Sam. Chł. Grzegorzczak, który podkreślił znaczenie uprawy warzyw, tym bardziej, że powiat kutnowski ma doskonałe warunki do warzywnictwa.

Szczegółowych informacji co do plantacji cebuli udzielił zebranych ob. Błachowski, przedstawiciel Spółdzielni Ogrodniczej.

W tym roku w powiecie kutnowskim

100 ha ziemi będzie wzięte pod uprawę cebuli. Spółdzielnia Ogrodnicza zawarła umowę z Zrzeszeniem Ogrodniczym Zw. Samopomocy Chłopskiej na mocy której Zrzeszenie Ogrodnicze, zobowiązuje się przeprowadzić akcję zasiewu i zbioru cebuli w terenie. Plantator podpisujący umowę, ma dostarczyć całą ilość wyprodukowanej cebuli handlowej w tym co najmniej 10.000 kg. cebuli eksportowej z każdego hektara. Za cebule handlową uważa się cebulę czystą, zdrową i zeschniętą, nadającą się do przechowania. Cebula eksportowa jest za tym kwalifikowanym gatunkiem cebuli handlowej. W kutnowskim hodowana będzie cebula odmiany „Wolska” najlepiej nadająca się na eksport. Nasion dostarczy Spółdzielnia Ogrodnicza w ilości 8 kg. na 1 ha, z tym, że na obszarze produkcji objętej umową, producent zobowiązany jest zasiać wyłącznie nasiona otrzymane od firmy. Poza tym firma dostarcza producentowi nawozy sztuczne w ilości 500 kg. soli potasowej 40 proc., 350 kg. saletrazaku, 300 kg. superfosfatu na każdy jeden ha uprawy cebuli.

Po wysiewie cebuli będzie udzielana plantatorowi pożyczka w wysokości 47 tys. zł. za 1 ha. Dostawca będzie otrzymywał za cebulę cenę notowaną na Gieldzie Zbożowo-Towarowej w Warszawie w czasie od 15 września 1948 r. do 30 listopada 1948 r., oraz premię w zależności od ilości zbioru i wyników eksportu cebuli.

Kursy dla analfabetów

Liga Kobiet w Kutnie przyjmuje zapisy na bezpłatne kursy dla analfabetek. Kursy będą się odbywały w lokalu własnym Ligi Kobiet przy ul. Kielińskiego 2 i będą prowadzone przez wykwalifikowanych nauczycieli.



Imprezy kulturalne w Żychlinie

Staraniem Zarządu Powiatowego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Koło Żychlin, zorganizowano w dniu 14 bm. br. w Żychlinie przedstawienie dla miejscowej ludności.

W części pierwszej wystawiono 3 aktową sztukę p. t. „7 października”, zaś w części drugiej jednoaktową komedię p. t. „Żywy nieboszczyk”. Na zakończenie chór Związku odśpiewał cztery pieśni partyzanckie. Impreza ta spotkała

się z bardzo serdecznym przyjęciem wśród gości.

Koło Kulturalne Związku w Żychlinie wykazało swoją żywotność i duży wkład pracy. Na wyróżnienie zasługuje wystąpienie dyrektora i Rady Zakładowej Fabryki M-1, która salę na przedstawienie wypożyczyła zupełnie bezinteresownie. Dochód z imprezy przeznaczono na pomoc dla wdów i sierot poległych bojowników o wolność Polski Ludowej.

Kronika milicyjna

PECHOWA KONICZYNA

Chorażak Jan, zam. we wsi Plecka Dąbrowa, sprzedał spółdzielni „Wspólna Praca” w Kutnie 7 kg. koniczyzny, ale że Chorażak był chciwy, przerobił kwit sprzedaży z 7 na 70 kg., ciesząc się w duchu, że „nabił w butelkę” spółdzielnię i za nie zagarnie grubszą gotówkę. Ale że w spółdzielni „Wspólna Praca” nie ma naiwnych, sztukę Chorażaka wykryto, i oddano go w ręce MO., gdzie będzie mógł się zastanawiać czy na koniczyźnie stracił czy zarobił.

ZLIKWIDOWANIE POTAJEMNEJ GORZELNI

W dniu 10 marca br. patrol milicji wykrył potajemną gorzelnię pędzoną przez Barańskiego Stefana, który we własnym mieszkaniu przy ul. Warszawskiej Przedmieście 50, konkurował z Państwowym Monopolem Spirytusowym.

Zacier w ilości 100 litrów wylano, a urządzenia gorzelni wraz z jej właścicielem przekazano Komisji Specjalnej.

się ma zamiar uruchomić stację czyszczenia nasion, oraz stworzyć poletka doświadczalne i zaprowadzić na nich produkcję nasion i zbóż kwalifikowanych. Przewidziana jest budowa cegielni, która razem z istniejącym tartakiem przyczyni się do wzmocnienia akcji indywidualnego budownictwa wiejskiego. Ażeby rozszerzyć wiadomości zawodowe swych członków, spółdzielnia ma zamiar zorganizować dokształcające kursy rolnicze.

Plenum Powiatowej Rady Narodowej

13 marca br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego zebrała się na obrady Powiatowa Rada Narodowa, z udziałem 48 radnych pod przewodnictwem prezesa ob. Płażewskiego Jana.

Na wstępie odczytano pismo radnych SL-u, wyrażające wotum nieufności radnej ob. Czerwińskiej Wiktorii. Umotywowano to tym, że ob. Czerwińska mimo, że należy do PPS, prowadzi robotę destrukcyjną zmie-

rzającą do rozbicia jednolitego frontu rolniczo-chłopskiego, przy czym działa samowolnie, nie podporządkowuje się wytycznym PPSu. W wyniku głosowania ob. Czerwińska pozbawiono mandatu.

Następnie przyjęto i zaprzysiężono dwóch nowych radnych. Ob. Jana Balcerskie go z PPR i ob. Smolicza Kazimierza z SL-u.

Na wniosek prezydium PRN uchwalono wprowadzenie przymusu szczepienia trzody

chlewnej przeciw różycy, co powinno w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia pogłowia trzody chlewnej w powiecie kutnowskim.

Postanowiono gminie Dąbrowice udzielić poręczenia na uzyskanie pożyczki w celu przeprowadzenia elektryfikacji wsi.

Wysłuchano sprawozdania ob. Ciszczurno, administratora majątku PNZ Nr 1 z Głogowca. Ze sprawozdania wynikało, że stan gospodarki w majątku w stosunku do lat ubiegłych wykazał znaczną poprawę i w tym roku dzięki współzawodnictwu pracy, osiągnięte zostaną jeszcze lepsze rezultaty.

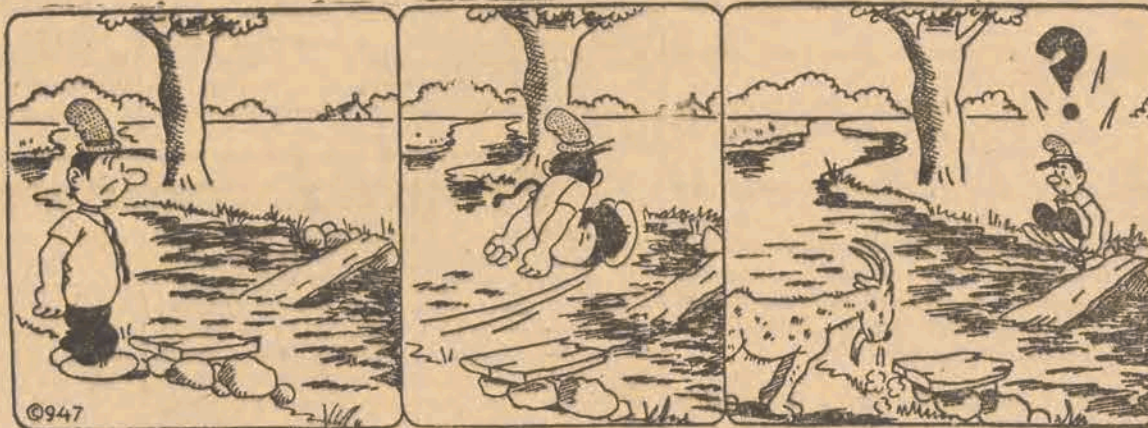
Zebranie zakończono uchwaleniem budżetu Powiatowego Zw. Samorządowego na rok 1948 w wysokości 9 milionów złotych.

Masło dla pracujących

Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza, rozprawdzać będzie masło dla ludności pracującej w Kutnie. W związku z tym wszystkie zakłady pracy w Kutnie, po-

winny przesłać do Okręgowej Mleczarni spis pracowników danego zakładu i tu otrzymają na każdego pracownika 25 dkg. masła.

Przygody Jasia Wiercipięty



Jak tu przeskoczyć?

Hoop!

Koziolatek pomógł!

**Z życia Partii Ze sportu**

**UWAGA, SEKRETARZE KÓŁ ŚRÓDMIEŚCIA!**

Dzisiaj o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się zebranie sekretarzy wszystkich kół Śródmieścia.

**OGÓLNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PPR WIDZWA**

Dzisiaj o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Armii Czerwonej 38 odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków PPR dzielnic Widzewa.

**ZEBRANIA KÓŁ PPR**

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

**RUDA PABIANICKA**

O godz. 18-tej zebranie koła wydziału ruchu PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 15-tej posiedzenie egz. Kom. Fabr. „Pierwszej”.

**WIDZEW**

O godz. 15-tej wspólne zebranie czł. PPR i PPS Farbiarni i Wydziału Gospodarczego PZPB Nr 16.

**WIMA — PZPB Nr 5**

O godz. 16-tej „Wipolan”. O godz. 14-tej Włókiarnia.

**GÓRNA**

O godz. 14-tej f. „Kowalski”, f. „Meisner”. O godz. 13.30 Cewka Nr 2.

**GÓRNA-PRAWA**

O godz. 13.30 PZPB Nr 6. O godz. 15.30 Dyr. Przem. Konf. O godz. 16-tej Fabryka Firank i Koronek — oddział II.

**GÓRNA-LEWA**

O godz. 16-tej PZR. O godz. 13.30 f. „Warta”. O godz. 18-tej Kolporterzy. O godz. 15.30 f. „Weight”.

**ŚRÓDMIEŚCIE**

O godz. 17-tej CZPW. O godz. 15-tej Zjedn. Mat. Piśm. i Biur. 16-tej CT. O godz. 19-tej koło przy Zw. Zaw. Fryzjerów. O godz. 16-tej CZTOR. O godz. 18-tej koło terenowe.

**ŚRÓDMIEŚCIE-LEWA**

O godz. 18-tej 2 Kom. M0. O godz. 16-tej Fabryka Wózków Dziecinnych.

**ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA**

O godz. 15-tej PMT — oddział 2, Związek Rewizyjny. O godz. 16-tej CT, Składnica wyrobów wełnianych „Elektrobudowa”, Fabryka Szpulek, Komitet Fabryczny PZPB Nr 9. O godz. 14-tej f. „Patiberg” — zmiana I. O godz. 15.30 Warsztaty M0. O godz. 16.30 PZPB i W Nr 22 — zmiana II i dzienna. O godz. 12.30 f. „Piłhal” — zmiana II.

**STAROMIEJSKA**

O godz. 16-tej WOTOR, PZPW Nr 39 — oddział 5. O godz. 15.30 f. „Seide”, f. „Tamara”, PZPB Nr 2 — oddział I. O godz. 14-tej odprawa dziesiątników PZPB Nr 2.

**BALUTY**

O godz. 16-tej LEWEK — koło I. O godz. 18-tej terenowe koło „Naprzód”.



**ZEBRANIE**

Uwaga, dnia 19. III. o godz. 19.15 w sali AZWM „Zycie” odbędzie się zebranie wszystkich członków Sekcji Prawno-Ekonomicznej „Zycie”. Obecność na zebraniu obowiązkowa.

**UWAGA, ŻYCIOWCY I ZNMS-OWCY!**

Członkowie Sekcji Humanistycznej AZWM „Zycie” opodatkowali się jednorazowo na rzecz Walczącej Grecji i wzywają pozostałe sekcje „Zycia”, oraz ZNMS do podjęcia akcji zbiorczej.

**KOMUNIKAT**

W ramach Światowego Tygodnia Młodzieży odbędzie się w dniu 20 b. m. o godzinie 18 na Placu Zwycięstwa wielka manifestacja młodzieży.

Wzywamy całą młodzież do wzięcia udziału w uroczystości.

**WOJEW. KOMISJA WSPÓLPRACY ORGANIZACJI MŁODZIEŻOWYCH**

**ODCZYT REKTORA KOTARBIŃSKIEGO**

W ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Łódzkiego odbędzie się w niedzielę dnia 21 marca o godz. 12 w auli Uniwersytetu (ul. Narutowicza 68) wykład P. Rektora Prof. D-ra T. Kotarbińskiego p. t. „Nauka, jako składnik kultury”. Wstęp wolny.

**ZWIĄZEK INWALIDÓW PROSI O KSIĄŻKI**

W związku z uruchomieniem biblioteki przy Powiatowym Kole Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Łodzi, Zarząd Koła zwraca się do społeczeństwa łódzkiego z gorącym apelem o ofiarowanie książek, pod adresem: Łódź, ul. Piotrkowska Nr 73



L. Pietraszewski

Wyścig kolarski RSW „Prasy” na trasach Warszawa — Praga i Praga — Warszawa, wśród kolarzy łódzkich wywołał ogromne zainteresowanie i poruszenie. Zaledwie znikł śnieg, ożywił się ruch na szosach podmiejskich. W godzinach przed południowych na szosie wiodącej do Pabianic mijają się codziennie dwie grupy. Jedną jadącą w stronę Sieradza, drugą —

**Podchorążacy w ringu**

W niedzielę odbyło się towarzyskie spotkanie pięściarskie między drużyną Ofic. Szk. Polit.-Wych. a DKS-em w Aleksandrowie. Zwycięstwo odniosła drużyna wojskowych w stosunku 10:6. Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy O.S.P.W.): Banas znokautował w pierwszym starciu Zwierzchowickiego. Chwastek uległ na punkty Kaczmankowi. Zimowski zwyciężył przez techniczne k. o.

**„Veseli najgroźniejszy z Czechów...” mówi o zbliżającym się wyścigu kolarskim RSW „Prasy” Pietraszewski**

nego okularnika, Pietraszewskiego. Pod jego komendą jadą Leśkiewicz, Salyga i Wojciech. Wyprzedzam kręcącą czwórkę i... zamykam szosę. Zgrzytają hamulce. Chłopcy zatrzymują się. — Dokąd jedziecie? — Do Pragi — mówi zawsze dowcipny Pietraszewski. — Trochę chyba za wcześnie... — Ale przynajmniej murowanie będziemy pierwsi — odpala Lutek. Kierujemy rozmowę na temat wyścigu. — Trochę za małe etapy — skarży się Pietraszewski. — Chociaż jak na początek sezonu to może to i dobre. Szkoda tylko, że Czesi nie zgodzili się na jeden wyścig Warszawa —

Praga — Warszawa. Moglibyśmy taki wyścig lepiej obsadzić, a tak zagranica będzie miała nad nami przewagę. — My, łodzianie — mówi Pietraszewski — wolelibyśmy jechać w kierunku Pragi, gdyż wówczas przejeżdżalibyśmy przez Łódź, no, ale znów trasa tego wyścigu jest krótsza, a ja zawsze lepiej się czuję na dłuższych dystansach. Zresztą o tym zdecyduje Polski Związek Kolarski. — A jak tam ze sprzętem? — pytamy naszego rozmówcę. — Sprzęt na razie mam nie specjalny, ale jest nadzieja na lepszy. Brak mi przede wszystkim gum, ale na wyścig dostaniemy przecież nowe. — Kogo typujecie na zwycięzców? — Jak nie będzie lepszych od Czechów powinniśmy wyścig wygrać. Według mnie, Włosi będą mniej groźni dla nas, gdyż przecież będą jechali amatorzy, a nie zawodowcy. Z Czechów najgroźniejszy jest Veseli. Jeżeli będzie w takiej formie, jak w rokueszłym, trudny będzie do pobicia. Ja w tym sezonie zmieniam całkowicie taktykę jazdy, może przyniesie mi ona więcej szczęścia... — Kto z Łodzi oprócz was ma szansę na wejście do drużyny narodowej? — Salyga, Gabrych, Leśkiewicz ale Jerzy i Czyż — mówi Pietraszewski, dosiadając swego stalowego rumaka. Po chwili cała czwórka ginie nam z oczu. Kr.

**W Tarnowie, mieście małym**

**Pech Barana jedną z przyczyn porażki ŁKS-u. — Pomoc ŁKS-u musi zrehabilitować się na meczu z Ruchem**

O szyby dzwicy wiosenny deszcz. Przejmujący ziąb przenika do kości, ale człowiek żyje już wiosną, a piłkarze piłką nożną. W poniedziałek rano już cała Łódź wiedziała o porażce ŁKS-u w Tarnowie, ale oficjalne, suche sprawozdanie z meczu to jeszcze nie wszystko. Prawdziwi entuzjaści piłki nożnej radziby wiedzieć wszystko, nawet, co działo się w duszy Barana, gdy po przerwie pięć razy strzelał w... ręce bramkarza „Tarnovii” — toż w tym celu odwiedzamy kierownika sekcji piłkarskiej ŁKS-u p. Rutowicza, aby nam

Trybuny w Tarnowie.

opowiedział o niepowodzeniu swych chłopców w Tarnowie. P. Rutowicz nie wygląda wcale na człowieka złamanego. Nawet fatalna pogoda nie nastraja go minorowo. Pogawędkę podejmuje z ochotą. — Tarnów... piękna okolica... — Pięknie — przerywamy — ale jak było z grą? Czy też była tak piękna? — Zawiodła pomoc. A przede wszystkim, mieliśmy pecha — mówi p. Rutowicz. — Do przerwy gra była wyrównana. Za nastrzeloną rękę, zresztą problematyczną, sędzia podktykował rzut karny, który tarnowiec zamienił w bramkę. Grałmy przy bardzo silnym wie trze, ale i tak mieliśmy więcej z gry, niż gospodarze.

**ZAWIODEŁA POMOC**

W zapasach tytuły mistrzów zdobyli: Rokita (Warszawa), Tobola (Pomorze), Stróżak (Kraków), Świętosławski (Warszawa), Golaś (Śląsk), Gryt (Śląsk), Bajorek (Kraków) i Idzikowski (Pomorze).

**Zniwo rekordów na mistrzostwach robotniczych w podnoszeniu ciężarów**

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zorganizował w Krakowie mistrzostwa swe w zapasach i podnoszeniu ciężarów. Plonem mistrzostw było 8 nowych rekordów Polski w tej ostatniej konkurencji. W wyciskaniu oburącz Witucki (Pomorze) uzyskał 102 kg, w rwaniu oburącz (waga lekka) Krakowski (Pomorze) — 80 kg, w półciężkiej Dajnowiec (Pomorze) — 72,5 kg, w wadze ciężkiej — Witucki — 92,5 kg. W podnoszeniu oburącz w

wadze półciężkiej Dajnowiec uzyskał 117,5 kg, w wadze ciężkiej Witucki — 120 kg. W Trójboju Olimpijskim w wadze półciężkiej Dajnowiec uzyskał 302,5 kg, w ciężkiej Witucki — 315 kg. W zapasach tytuły mistrzów zdobyli: Rokita (Warszawa), Tobola (Pomorze), Stróżak (Kraków), Świętosławski (Warszawa), Golaś (Śląsk), Gryt (Śląsk), Bajorek (Kraków) i Idzikowski (Pomorze).

**Delegacja polska wyjechała do Belgradu**

WARSZAWA. Dyrektor Państwowego Urzędu WF i PW — inż. Kuchar i mjr Better wyjechali wczoraj do Belgradu, gdzie będą reprezentowali Polskę na konferencji w sprawie Igrzysk Bałkańskich. Wyjazd dyr. Kuchara, mimo nawetu pracy związanej z organizacją WF i reorganizacją sportu, świadczy o wielkim znaczeniu, jakie Polska przywiązuje do udziału w Igrzyskach.

**Bez Gbyli i Fornalczyka pojedzie pewnie Widzew do Bytomia**

Piłkarze Widzewa, po zwycięstwie nad ZZK przygotowują się do wyjazdu na drugi mecz ligowy z Polonią bytomską. Niestety, do Bytomia, prawdopodobnie nie będzie mógł pojechać Gbyl, gdyż po niedzielnej kontuzji Gbyl ma nogę w gipsie. Pod znakiem zapytania stoi również wyjazd Fornalczyka, który ma spuchniętą nogę.

**Jawnego sędziowania chce Szczecin**

SZCZECIN. — Na odbytej ostatnio konferencji PZB w Szczecinie, uczestnicy konferencji, powodowani troską o poprawienie sytuacji w sporcie bokserskim, a przynajmniej na odciążeniu sędziowskim, postanowili zwrócić się do naczelnych władz bokserskich, o wprowadzenie w spotkaniach pięściarskich systemu jawnego sędziowania.

Sędziowie okręgu szczecińskiego z prezesem OZB Łakedreym na czele opracowali projekt nowego jawnego sędziowania i przedstawiają go PZB do rozpatrzenia.

**Zebranie pięściarzy IKP**

Dzisiaj w lokalu klubu przy ul. Ogrodowej Nr 22 odbędzie się o godz. 18 zebranie sekcji bokserskiej IKP. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

**Program radiowy na dziś**

12.04 Wiadomości południowe. 12.09 Przekład prasy stołecznej. 12.15 „Z mikrofonem po kraju”. 12.25 Muzyka ludowa. 12.50 Muzyka ludowa z płyt. 13.00 D. c. muzyki ludowej. 13.20 Przerwa. 14.00 L. v. Beethoven — Serenada na flet, skrzypce i altówkę. 14.30 Audycja dla dzieci. 14.50 Rapsodie węgierskie Franciszka Liszta. 15.10 „Maupassant — mistrz miniatury”. 15.20 Wiadomości lokalne. 15.25 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.15 „Wspomnienie o prof. K. Piekarskim”. 16.25 „Nasze zdrowie”. 16.30 „Studium prawnego — administracyjne”. — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR-u. 17.00 „W II-gą rocznicę zawarcia z Jugosławią przy-

**POPIS SOŁOWY BARANA TEŻ ZAWODZI...**

— Po przerwie — kontynuuje swe remisencje z meczu p. Rutowicz, — Baran z rzutu pośredniego, bitego z odległości 18 metrów wyrównał na 1:1. Przed swoją publicznością Baran trochę solował. Chciał się jej przypomnieć i przypodobać... Nie bardzo mu się jednak to udawało. Były chwile, że chłopak wychodził wprost ze skóry, aby zdobyć bramkę. W pewnym momencie pięć razy strzelał na bramkę, ale za każdym razem w... ręce bramkarza.

**PUBLICZNOŚĆ — „KLASA”...**

— Osobne miejsce należy poświęcić tarnowskiej publiczności. Nie poznałem ją wprost tak się zmieniła na korzyść. Przed meczem cały Tarnów typował na zwycięzcę ŁKS. Zwycięstwo swej drużyny, zresztą zupełnie zasłużone, widownia przyjęła z aplauzem, ale w niczym nie uchybiła gościnności w stosunku do nas.

**NA WIDOWNI... MECZ Z RUCHEM**

— Przechodzimy teraz z kolei do spraw aktualnych. — Czy na niedzielny mecz z Ruchem możliwe są jakieś zmiany w składzie ŁKS-u? — pytamy naszego rozmówcę.

— Możliwa jest tylko zmiana jednoosobowa — odpowiada kierownik ŁKS-u. — Natomiast duże zmiany zajdą w składzie naszej drużyny IB, która w niedzielę w przedmeczowym spotkaniu w ramach rozgrywek o mistrzostwo kl. A z Lechią tomaszowską. Na meczu tym wypróbujemy najlepszych kandydatów do zespołu ligowego — kończy nasz rozmówca.

**O tytuł mistrza mistrzów walczyć będą kolarze w Londynie**

Mistrz świata LONDYN. — Na torze Herne Hill w Londynie odbędzie się 26 bm. międzynarodowa impreza kolarska. Udział w zawodach zgłosili czołowi kolarze europejscy m. n.: Sensever — (Francja), Schandorff (Dania), Ninant (Belgia), i Ghella (Włochy). Wymianie ni zawodniczy mistrzami swoich krajów w sprintach. Ponadto startował będzie również sprinterski mistrz świata, Anglik Harris. Zwycięzca zawodów zdobędzie zarazem tytuł mistrza mistrzów.



**Boks Tęcza i ŁKS szykują rękawice**

W niedzielę osemka ŁKS-u walczy w Łodzi z Tęczą. Jak nas informują, kandydat na drugoego mistrza Polski wystąpi w składzie następującym: Kamiński, Różycki (Pawlak), Marcinkowski, Bonikowski, Olejnik, Pisarski, Zylis i Niewadził. Bilety na mecz można już nabyć w przedsprzedaży w sekretariacie klubu.